

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr inż. arch. Igi Soleckiej  
pt. „Identyfikacja i waloryzacja krajobrazu  
na potrzeby polityki przestrzennej”**

**Spis treści**

<b>1. Wprowadzenie.....</b>	<b>2</b>
<b>2. Ocena autoreferatu .....</b>	<b>3</b>
2.1. Ocena merytoryczna.....	3
2.2. Ocena stylistyczna.....	11
2.3. Ocena techniczna.....	12
<b>3. Ocena tematycznego zbioru artykułów naukowych.....</b>	<b>13</b>
3.1. Ocena merytoryczna.....	13
3.2. Ocena stylistyczna.....	23
3.3. Ocena techniczna.....	24
<b>4. Ogólna ocena rozprawy doktorskiej.....</b>	<b>25</b>
4.1. Ocena spójności tematycznej zbioru artykułów.....	25
4.2. Ocena wkładu doktorantki w przygotowanie zbioru artykułów.....	26
4.3. Ocena syntetyczna.....	27
<b>5. Wniosek.....</b>	<b>28</b>

## 1. WPROWADZENIE

Recenzowana rozprawa doktorska, wykonana pod kierunkiem prof. dr hab. Beaty Raszki oraz dr inż. Piotra Krajewskiego, jako promotora pomocniczego, stanowi część pracy zbiorowej, składającej się z pięciu artykułów opublikowanych w czasopiśmie i monografii w latach 2016-2018, z których dwa są samodzielnymi pracami doktorantki, a trzy stanowią publikacje zespołowe, w każdym przypadku przygotowane przez trzech autorów. Taka forma rozprawy doktorskiej – dotychczas rzadko stosowana – ale oczywiście dopuszczalna w świetle obowiązujących przepisów prawa, wpływa na zawartość i strukturę przygotowywanej recenzji. Z jednej strony wymagana jest ocena indywidualnego wkładu kandydatki w powstanie pracy, a z drugiej – nieodzowna jak się wydaje – jest także ocena tzw. autoreferatu (choć termin ten nie został zastosowany), obejmującego w przypadku ocenianej rozprawy:

- obszerne streszczenie składających się na nią artykułów,
- poprzedzone próbą uzasadnienia, że stanowią one spójny tematycznie zbiór artykułów,
- oraz uzupełnione omówieniem dalszych zamierzeń badawczych oraz opisem pozostałego dorobku (co w zasadzie w przypadku rozpraw doktorskich nie jest wymagane),

jak również ocena poszczególnych artykułów składających się na przedstawiony zbiór.

Każda z tych obu zasadniczych części rozprawy została w recenzji oceniona pod względem merytorycznym, stylistycznym (językowym) i technicznym. Oczywiście najważniejszy jest pierwszy z tych aspektów, jednak dwa kolejne – ze względu na dużą liczbę uwag – również miały znaczenie dla wniosków wynikających z niniejszej recenzji. Dla większej przejrzystości recenzji, odrębnie oceniono autoreferat, a następnie pięć artykułów, biorąc kolejno pod uwagę trzy w/w aspekty. Ogólniejsze uwagi, sformułowane na podstawie autoreferatu, mogły być pogłębione w wyniku analizy treści poszczególnych artykułów. W końcowej części recenzji dokonano oceny spójności tematycznej zbioru artykułów, wkładu doktorantki w ich przygotowanie oraz przedstawiono syntezę oceny merytorycznej, stylistycznej i technicznej, które stanowiły podstawę dla sformułowania wniosków dla Rady Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Sytuację recenzenta komplikuje również fakt, że oceniana praca posiada charakter interdyscyplinarny, lokując się na styku przedmiotów badań kilku, zarówno „starych”, jak i „nowych” dziedzin i dyscyplin naukowych. Problematyka ta obejmuje zagadnienia podejmowane na gruncie:

- w poprzednim podziale – geografii (w dziedzinie nauk o Ziemi), architektury i urbanistyki (w dziedzinie nauk technicznych) oraz ochrony i kształtowania środowiska (w dziedzinie nauk rolniczych);
- w aktualnym podziale – geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej (w dziedzinie nauk społecznych), nauk o Ziemi i środowisku (w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych) oraz architektury i urbanistyki, jak też inżynierii środowiska, górnictwa i energetyki (w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych).

Ponadto ocenić należy, że główny nurt prowadzonych badań – oprócz problematyki geografii i gospodarki przestrzennej – osadzony jest silnie na gruncie badań architektoniczno-krajobrazowych, która to dyscyplina nie istniała formalnie w dawnym i obecnym podziale nauk w Polsce, a jej podstawy metodologiczno-metodyczne w zbliżonym udziale kształtowały

się na wydziałach architektonicznych uczelni technicznych oraz różnych wydziałach (m.in. rolniczych i geodezyjnych) uczelni rolniczych (obecnie uniwersytetów przyrodniczych).

Sytuację komplikuje dodatkowo stan formalno-prawny, w którym doktorantka realizująca przewód w dyscyplinie ochrona i kształtowanie środowiska w ramach nauk rolniczych – zgodnie z interpretacjami MNiSW obowiązującymi w trakcie sporządzania niniejszej recenzji – powinna otrzymać stopień doktora w dyscyplinie inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka w ramach nauk inżynieryjno-technicznych, jeśli takie uprawnienia otrzymał wydział w miejsce poprzednich. Chaos wywołany wprowadzeniem ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie powinien mieć wpływu na prowadzone postępowanie, jednak uważam, że jednostka prowadząca przewód powinna zostać poinformowana, że autor recenzji – uważając się przez większość życia za geografą fizycznego – aktualnie formalnie reprezentuje dziedzinę nauk społecznych i jest geografem społeczno-ekonomicznym i „gospodarzem przestrzennym”. Wydaje się, że przypisanie do tej ostatniej subdyscypliny upoważnia mnie merytorycznie do podjęcia się wykonania niniejszej recenzji, chociaż wspomniana interdyscyplinarność przedmiotu badań sprawia, że prawdopodobnie żaden recenzent nie byłby w stanie w 100% ocenić kompetentnie każdego elementu rozprawy, nie dysponując pełną wiedzą w zakresie w/w dyscyplin.

## **2. OCENA AUTOREFERATU**

### **2.1. Ocena merytoryczna**

Autoreferat rozprawy doktorskiej obejmuje 34 strony, przy czym wyłączając spisy treści i rycin, streszczenia w jęz. polskim i angielskim, wykazy literatury oraz innego dorobku doktorantki, część merytoryczna obejmuje 19 stron, w tym około 4 strony z rycinami. Struktura autoreferatu wydaje się ogólnie poprawna, przy czym pewne wątpliwości budzi zawartość rozdziałów 8 i 9. Pierwszy to „Dalsze zamierzenia badawcze” (1 strona). Podkreślić należy, że ocenie powinna podlegać treść rozprawy, a nie badania planowane przez doktorantkę. Umieszczenie tego rozdziału w rozprawie można tłumaczyć niekiedy stosowaną praktyką, polegającą na włączaniu do rozdziałów dyskusyjnych lub podsumowujących samodzielne rozprawy doktorskie uwag dotyczących potrzeb w zakresie rozwijania lub kontynuowania badań opisanych w dysertacji. W niniejszym przypadku rozwiązanie to budzi jednak pewne wątpliwości, przede wszystkim ze względu na wieloartykułową formę rozprawy. Drugi to „Opis pozostałego dorobku naukowego i najważniejszych osiągnięć naukowych”. Taką prezentację dorobku przedstawia się w dokumentacji postępowania habilitacyjnego, gdzie przepisy wymagają – oprócz oceny osiągnięcia – również oceny całego dorobku. Natomiast dorobek ten nie jest przedmiotem oceny w przewodzie doktorskim, która prowadzona jest na podstawie treści rozprawy. W związku z tym – niezależnie od innych osiągnięć doktorantki – opinia przedstawiona w recenzji oparta jest na naukowej warstwie przedstawionej rozprawy. Ponadto – zastosowane w tytułach rozdziałów 4 i 4.1. określenia „cel” i „cele pracy”, wydają się niepoprawne, ponieważ do oceny nie przedstawiono pracy (dysertacji) doktorskiej, ale zbiór artykułów ze wstępem (autoreferatem) określany jako rozprawa, a więc należałoby je zastąpić „celami badań”.

Nie wnosząc zastrzeżeń do brzmienia tytułu rozprawy „Identyfikacja i waloryzacja krajobrazu na potrzeby polityki przestrzennej”, już przy lekturze pierwszego zdania streszczenia nasuwa się refleksja, jak doktorantka definiuje „waloryzację krajobrazu”, skoro

stwierdza, że „...celem jest opracowanie autorskiej metody oceny krajobrazu...”. Czy „ocena” i waloryzacja są dla niej synonimami (jak mogłoby wynikać z zestawienia obu zdań), czy też czymś się różnią? Problem ten powróci w dalszej części recenzji.

W rozdziale 2. Wprowadzenie mgr inż. I. Solecka wymienia „grupy społeczne” wywierające presję na krajobraz gmin: „władze i mieszkańców”. Nie wspomina jednak wśród nich np. o inwestorach (nazywanych anglicyzująco *deweloperami*), którzy często stanowią główną grupę wpływającą na krajobraz gmin, również rolniczych i położonych w obszarach podmiejskich i metropolitalnych, stanowiących główne obszary prezentowanych badań. Również w tym rozdziale odnosi się do jednostek przestrzennych stosowanych w badaniach krajobrazu przez badaczy reprezentujących różne dyscypliny (architekturę i ekologię krajobrazu, geografii fizyczną). Odnosząc się do badań bardziej szczegółowych, prowadzonych w skalach średnich (np. 1:50.000 – 1:100.000) i dużych (1:5.000 – 1:25.000), np. w parkach krajobrazowych, jako jednostki (poła oceny) „o podobnych cechach przyrodniczych” wymienia „mikro- lub mezoregiony geograficzne”. Chodzi tu oczywiście o regiony fizycznogeograficzne (ponieważ istnieją również regiony geograficzne delimitowane na podstawie cech społeczno-gospodarczych), ale nie to jest najważniejsze. W klasycznej teorii kompleksowej geografii fizycznej (np. Richling, 1982<sup>1</sup>), jako pola oceny są stosowane geokompleksy – podstawowe homogeniczne jednostki przestrzenne krajobrazu, odpowiadające jednostkom architektoniczno-krajobrazowym u Bogdanowskiego czy jednostkom przyrodniczo-krajobrazowym u Chmielewskiego. Natomiast regiony mają zawsze charakter heterogeniczny i złożoną budowę środowiska przyrodniczego. Można sądzić, że błąd może być wynikiem kontaktu doktorantki z propozycjami metodyki audytu krajobrazowego, w których pojawiło się pojęcie mikroregionu fizycznogeograficznego, jako jednostki prezentowania pewnych zmiennych. Nie wschodząc głębiej w dyskusję nad celowością tej propozycji (moim zdaniem wątpliwą i nie dostosowaną do skali audytu), nie zwalnia to doktorantki z konieczności właściwego stosowania terminów pochodzących z różnych dyscyplin.

Hipotezy przedstawione w rozdziale 3 zostały sformułowane względnie poprawnie pod względem merytorycznym, przy czym można odnieść wrażenie, że większość z nich została już potwierdzona w różnych wcześniej prowadzonych badaniach lub ich potwierdzenie nie wymaga prowadzenia badań na poziomie doktoratu. I tak:

- nietrudno stwierdzić że „istnieje wiele metod identyfikacji i waloryzacji krajobrazu w Polsce”, np. w wyniku lektury, a nawet przejrzenia spisów treści ponad 40 tomów czasopisma *Problemy Ekologii Krajobrazu* wydanych w latach 1995-2018, chociaż być może bardziej wnikliwej analizy wymaga potwierdzenie, że „niewiele z nich jest przystosowanych do wykorzystania w procesie planowania przestrzennego”;
- podobnie oczywiste jest dla każdego znającego prawo, że „zmiany w pokryciu terenu są efektem decyzji planistycznych na poziomie gminy” ponieważ mpzp są jedynymi dokumentami planowania przestrzennego o charakterze aktów prawa miejscowego; fakt, że „mają one bezpośredni wpływ na zmiany w strukturze krajobrazu” również można potraktować bardziej jako paradygmat (pewnik) niż hipotezę, przy czym oczywiście można dyskutować nad terminem „struktura krajobrazu” i znaleźć podejścia, w których pokrycie terenu nie jest traktowane jako element (lub cecha) tej struktury; niemniej wydaje

---

<sup>1</sup> Richling A., 1982, *Metody badań kompleksowej geografii fizycznej*, PWN, Warszawa.

- się, że nie dotyczy to podejścia stosowanego w rozprawie, bliskiego architektoniczno-krajobrazowemu (choćby poprzez częste stosowanie pojęcia „tła krajobrazowego”);
- dość banalnie brzmi hipoteza o „możliwości usprawnienia procesu identyfikacji krajobrazu przy użyciu narzędzi GIS”; tysiące artykułów i pewnie już setki podręczników od około 30 lat potwierdzają tę hipotezę; doświadczenia jednak wskazują, że GIS stanowi bardziej wsparcie dla procesu oceny krajobrazu, a mniej identyfikacji (wydzielenia i opisu cech jednostek krajobrazowych), w której ludzie odgrywają (na szczęście) nadal rolę decydującą, a GIS tylko wspomagającą<sup>2</sup>;
  - również wiedza, że „waloryzacja krajobrazu może być wykorzystywana jako narzędzie wspierające proces podejmowania decyzji planistycznych”, jest wśród geografów powszechna od około półwiecza, odsyłając chociażby do klasycznych prac Bartkowskiego (1974, kolejne wydanie 1986)<sup>3</sup> czy Sołowiej (1987, kolejne wydanie 1992)<sup>4</sup>.

Wśród 5 hipotez jedyną, która wydaje się warta badań, jest ostatnia – dotycząca potrzeby „dostosowania dokumentów planistycznych do wyników waloryzacji w przypadku chęci zrównoważonego zarządzania krajobrazem cennym”. Abstrahując od omawiania w tym miejscu znaczenia wieloznacznych pojęć „zarządzanie zrównoważone” i „cenny krajobraz”, należy zwrócić uwagę, czy wybór terenów badań dokonany w przedstawionych artykułach umożliwi zweryfikowanie tej hipotezy (tzn. czy można je włączyć do kategorii „cennych”).

Cele badań (a nie pracy) stanowią konsekwencję wcześniejszych hipotez. Ich brzmienie jest poprawne (z drobnymi wyjątkami stylistycznymi), jednak zasadność ich realizacji jest ograniczona, w konsekwencji niewielkiej celowości ocenionych wcześniej hipotez, przy czym kluczowym celem, wieńczącym badania, wydaje się być ostatni z nich: „zaprojektowanie autorskiej metody waloryzacji krajobrazu i przetestowanie jej na wybranym obszarze opracowania, wyznaczenie krajobrazów najcenniejszych w skali gminy, a także skonfrontowanie wyników badań z istniejącymi dokumentami planistycznymi”. Założenia (warto by było dodać czego: badawcze? badań?), przedstawione w rozdziale 5, w większości są zrozumiałe, z wyjątkiem niejasności założenia 2, które wymienia „kryterium, które muszą spełniać wyróżnione jednostki” Doktorantka użyła liczby pojedynczej, a następnie wymienia trzy kryteria: „tła krajobrazowego, zachowania powiązań funkcjonalnych między elementami przestrzennymi krajobrazu, powtarzalności struktury przestrzennej i fizjonomii w różnych częściach krajobrazu”. Nie wiadomo więc, czy je traktuje jako jedno, czy odrębne kryteria (*należy się skłaniać ku tej drugiej interpretacji*), jak również używa określeń, które nie są jasne bez podania szczegółowych cech użytych do zastosowania tych kryteriów (np. „powtarzalność struktury przestrzennej i fizjonomii w różnych częściach krajobrazu”).

W pięciu podrozdziałach rozdziału 6 mgr I. Solecka omówiła treść kolejnych artykułów składających się na zbiór, a ich tytuły odpowiadają tytułom artykułów. Pierwszy dotyczy krajowych doświadczeń w identyfikacji i waloryzacji krajobrazu, jest samodzielny i ma charakter przeglądu i systematyzacji literatury. Na podstawie opisu trudno się zorientować, jak szeroki był zakres kwerendy literatury, poza tym, że analizowane metody opracowano w latach 1973-2015. Stwierdzono m.in., że „najbardziej aktualną jest metoda stosowana przy

---

<sup>2</sup> Solon. J., Regulska E., Affek A. (red.), 2014, Współczesne metody badań krajobrazu, Problemy Ekologii Krajobrazu, T. XXXVIII, PAEK, IGiPZ PAN, Warszawa.

<sup>3</sup> Bartkowski T., 1974, Zastosowania geografii fizycznej, PWN, Warszawa – Poznań.

<sup>4</sup> Sołowiej D., 1987, Podstawy metodyki oceny środowiska przyrodniczego człowieka, Wyd. UAM, Poznań.

sporządzeniu audytu krajobrazowego”, co trudno uznać za odkrywcze, skoro termin „audyt krajobrazowy” formalnie po raz pierwszy został wskazany w ustawie „krajobrazowej” z tego roku, a pierwsze artykuły dotyczące jego metodyki również pojawiły się w 2015 r. i stanowiły syntezę projektu zrealizowanego dla GDOŚ w 2014 r. przez interdyscyplinarny zespół geograficzno-biologiczno-kulturowy (Solon, Chmielewski, Myga-Piątek, Kistowski, 2015)<sup>5</sup> z udziałem architektów krajobrazu. Zastosowano również termin „wielokryteriowe” zamiast bardziej przyjętego „wielokryterialne”.

Druga publikacja, określana jako artykuł, chociaż stanowiąca bardziej rozdział w monografii pokonferencyjnej, na co wskazuje brak punktacji na listach MNiSW oraz nazwa serii wydawniczej (*IOP Conference Series: Materials Science and Engineering, Vol. 245, No. 7*) dotyczy wpływu suburbanizacji na przekształcenia gruntów rolnych na obszarze podmiejskim Wrocławia. Udział doktorantki w publikacji wynosi 45%. Z przedstawionego opisu wynika, że prezentowana w nim problematyka posiada ograniczony i jedynie pośredni związek z głównym tematem badań, czyli identyfikacją i oceną krajobrazu. Zawiera ona raczej omówienie procedury identyfikacji działek planowanych do realizacji zabudowy jednorodzinnej. Schemat na rys. 1 ukazuje jej przebieg, przy czym wątpliwość budzi zastosowanie bazy Corine Land Cover (o dokładności odpowiadającej skali 1:100.000) do tak szczegółowych analiz, w sytuacji dostępności BDOT 10k, o 10 razy większej szczegółowości liniowej. Oba źródła danych posiadają wady i zalety, przy czym to drugie z pewnością bardziej odpowiada potrzebom wynikającym z realizacji celów, które założono w badaniach. Błędnie został sformułowany tytuł schematu (jest: „Schemat postępowania identyfikacji działek...”, a powinno być: „Schemat postępowania w trakcie identyfikacji działek...”), jak również mylący jest tytuł rys. 2 (Działki ... poza istniejącymi terenami zabudowanymi...), w sytuacji, gdy pokazano na nim również działki w obrębie terenów zabudowanych.

Trzeci artykuł, w którym udział doktorantki wynosi 40%, dotyczy doświadczeń w identyfikacji tła krajobrazowego dla krajobrazów o charakterze rolniczym na obszarze podmiejskim Wrocławia. Związek prezentowanych tu badań z tematyką rozprawy jest większy niż poprzednio, ponieważ identyfikacja tła stanowi jeden z etapów delimitacji krajobrazów, składającej się na ich identyfikację. Ponownie jednak zastosowano bazę Corine Land Cover, uzasadniając, że w „CLC najmniejsza jednostka wydzielenia wynosi 25 ha”, co mimo znacznej różnicy między skalą CLC (1:100 000), a skalą przeprowadzania audytu krajobrazowego (1:50 000), zostało uznane za wystarczająco szczegółowe. Niezależnie od faktu, że nie zostało wskazane źródło ustalające skalę audytu jako 1:50.000, zarówno jego szczegółowość, jak i dokładność analiz i ocen krajobrazu prowadzonych na potrzeby audytu, będzie musiała być większa, ponieważ musi być następnie przełożona na dokumenty miejscowego planowania przestrzennego – studium i mpzp – sporządzane w skalach 1:2.000 - 1:10.000. Trudne do merytorycznej oceny – ze względu na sposób sformułowania – są takie zdania, jak na str. 17: „Mimo jasnej definicji tła krajobrazowego brak w niej kryteriów aplikacyjnych do wyznaczania typów krajobrazu tj. informacja w jakim stopniu powinien przeważać dany element krajobrazu w jednostce krajobrazowej danego podtypu, w przypadku krajobrazu rolniczego jest to rodzaj działek; kryterium minimalnej wielkości jednostki krajobrazowej wyznaczonej w skali audytu (1: 50 000); udziału poszczególnych struktur w

---

<sup>5</sup> Solon J., Chmielewski T.J., Myga-Piątek U., Kistowski M., 2015, Identyfikacja i ocena krajobrazów Polski – etapy i metody postępowania w toku audytu krajobrazowego w województwach, *Problemy Ekologii Krajobrazu*, t. XL, s. 55-76.

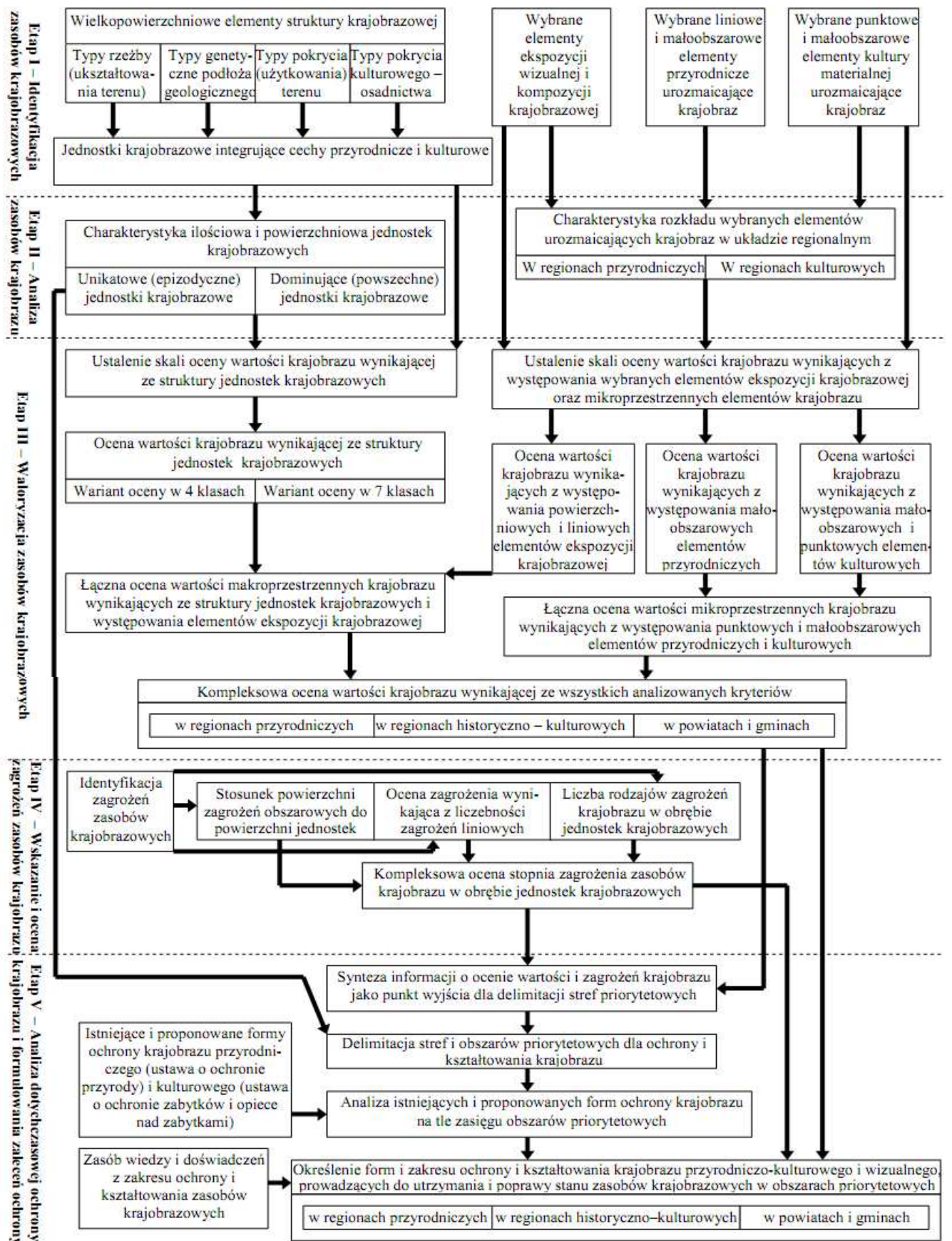
ramach jednej jednostki”. Należy więc liczyć, że lektura pełnej treści artykułu da taką możliwość. Szkoda również, że autorzy artykułu nie odnoszą się do problemu niepełności kryteriów identyfikacji krajobrazów, sformułowanych w prezentowanej metodzie<sup>6</sup>, w której pominięte zostało kryterium rzeźby terenu, w większości metod wydzielenia krajobrazów – również na gruncie doświadczeń architektury krajobrazu – uznawane jest za kluczowe, obok pokrycia terenu.

Czwarty artykuł – samodzielny – obejmuje przegląd zagranicznych doświadczeń w zakresie wykorzystania waloryzacji krajobrazu w planowaniu przestrzennym i zrównoważonym zarządzaniu przestrzenią, chociaż tytuł poświęconego mu w autoreferacie podrozdziału pomija słowo „przegląd” (*a review*). Artykuł należy ocenić jako interesujący, chociaż ograniczony w zakresie i czasie (47 publikacji z lat 1986-2016) przegląd literatury przedmiotu. Na potrzeby artykułu waloryzację krajobrazu zdefiniowano jako „proces umożliwiający porównanie ze sobą poszczególnych jednostek krajobrazowych lub poszczególnych fragmentów krajobrazu pod względem reprezentowanych przez nie wartości (przyrodniczej, kulturowej czy estetycznej)”. Zgadając się z treścią definicji, warto jednak podkreślić, że nie jest ona tożsama z poglądami autorki przedstawianymi na początku autoreferatu, gdzie „waloryzacja” i „ocena” były traktowane jako synonimy lub bardzo bliskoznaczące pojęcia. Mgr inż. I. Solecka wskazuje jednak, że głównym osiągnięciem artykułu jest „autorski schemat postępowania służący do wykorzystania waloryzacji krajobrazu jako narzędzia wspierającego planowanie przestrzenne”, przedstawiony na rys. 4. Dalej jednak napisała, że „Autorka rozprawy jednocześnie krytycznie oceniła zaproponowany model postępowania, wskazując jego wady, zalety i rekomendacje...”, co wskazuje na to, że jej samej ten model w jakimś zakresie się nie podoba. Dlaczego więc nie zaproponowała modelu pozbawionego tych wad? Mam wrażenie, że zastosowanie określenia „autorski schemat...” stanowi pewne nadużycie, ponieważ schematy o zbliżonej treści, niejednokrotnie znacznie bardziej rozbudowane, były już w poprzednich latach prezentowane w wielu publikacjach. Jako przykład mogę podać przedstawiony na następnej stronie własny schemat, opracowany w trakcie realizacji projektu *Studium ochrony krajobrazu województwa pomorskiego* w 2005 r. i opublikowany po raz pierwszy w 2006 r.<sup>7</sup>.

Zawiera on zarówno etap identyfikacji, jak i waloryzacji (oceny) krajobrazu, przedzielony jego analizą, a etapowi zarządzania krajobrazem w ocenianym artykule, odpowiadają etapy: wskazanie i ocena zagrożeń zasobów krajobrazu oraz analiza dotychczasowej ochrony krajobrazu i formułowanie zaleceń ochrony. Ponadto na przedstawionym przez doktorantkę schemacie, w lewym bloku użyto określenia „Klasyfikacja krajobrazu”, który jest znacznie zawężony w stosunku do nazwy całego bloku (identyfikacja krajobrazu). Klasyfikacja oznacza proces grupowania krajobrazów w klasy na podstawie przyjętych kryteriów, natomiast aby te kryteria wskazać, najpierw należy określić cechy krajobrazu (strukturalne, funkcjonalne, fizjonomiczne), które to właśnie identyfikują krajobraz.

<sup>6</sup> Chmielewski T. J., Myga-Piątek U., Solon J., 2015, Typologia aktualnych krajobrazów Polski. Przegląd Geograficzny, 87(3), s. 377–408.

<sup>7</sup> Kistowski M., 2006, Propozycja metody identyfikacji, waloryzacji i formułowania zaleceń ochronnych zasobów krajobrazu przyrodniczego i kulturowego (w:) Krajobraz kulturowy – cechy, walory, ochrona, Problemy ekologii krajobrazu, T.XVIII, praca zbior. pod red. W. Wołoszyna, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Polska Asocjacja Ekologii Krajobrazu, Lublin, s.75-85.



Schemat metodyki prac nad identyfikacją, oceną wartości i wskazaniem do ochrony zasobów krajobrazowych (Kistowski, 2006)



Tytuł ostatniego artykułu „Analizy krajobrazowe na potrzeby zrównoważonej polityki przestrzennej - studium przypadku gminy Popielów”, opublikowanego w *Land Use Policy*, dość wysoko punktowanym (40) piśmie z listy A MNiSW, wskazuje, że ma on stanowić kluczowy element zbioru artykułów, przedstawionego jako rozprawa doktorska. Został on omówiony najszerzej, na pięciu stronach – w tym dwie z mapami. Już jednak początek tego omówienia prowokuje do krytyki, ze względu na ponowną zmianę poglądów na relacje „waloryzacji” i „oceny”, w zdaniu, że „w pracy przyjęto, że waloryzacja krajobrazu jest rozumiana jako ocena wartości krajobrazu, która pozwala na porównanie ze sobą poszczególnych jego fragmentów”. Pewne wątpliwości budzą również kryteria wyboru gminy stanowiącej obszar badań (szczególnie jej diametralna odmienność w stosunku do wcześniej badanych gmin), do czego jeszcze wrócę w trakcie omawiania samego artykułu. Największe wątpliwości budzi jednak dobór kryteriów oceny wartości krajobrazu, a mianowicie:

- „unikatowa wartość przyrodnicza była rozumiana jako krajobraz charakteryzujący się wartością przyrodniczą rzadką lub nie występującą nigdzie indziej na obszarze gminy, włączając obszary objęte ochroną przyrody”,
- „unikatową wartość kulturową zdefiniowano jako krajobraz charakteryzujący się wartością kulturową o wysokiej indywidualności, swoistości, odrębności i rzadkości, włączając obszary objęte ochroną konserwatorską”,
- „reprezentatywność krajobrazu rozumiano jako krajobraz typowy dla danej gminy, o cechach typowych dla regionu w odniesieniu do jego tożsamości i charakteryzujący się optymalnym funkcjonowaniem”.

Ponadto, „każde z wymienionych kryteriów zostało ocenione w skali 1-3 pkt, oznaczającej natężenie każdej z cech. Wszystkie kryteria zostały uznane za równoważne i dodane. Przyjęto, że krajobrazy, które ... uzyskały najwyższą liczbę punktów (krajobrazy o najwyższej wartości), są krajobrazami priorytetowymi dla analizowanej gminy”.

Przedstawione kryteria i metody bonitacyjnej oceny wartości krajobrazu należy ocenić jako niejasne, ale opierając się na bardziej komunikatywnych fragmentach tej części autoreferatu, wydają się one niepoprawne. Po pierwsze, nie wiadomo co w przypadku dwóch pierwszych kryteriów oznacza „włączanie obszarów objętych ochroną przyrody oraz objętych ochroną konserwatorską”. Dlatego do tej kwestii odniosę się omawiając treść samego artykułu. Po drugie, nie wiadomo, dlaczego wartość krajobrazu była relatywizowana tylko w stosunku do krajobrazu gminy Popielów („wartość przyrodnicza rzadka lub nie występująca nigdzie indziej na obszarze gminy”), a nie przynajmniej w stosunku do województwa opolskiego, na obszarze którego jest położona. Województwo to jest jednym z niewielu w Polsce (m.in. obok pomorskiego), dla którego już ponad dekadę temu opracowano i opublikowano prace poświęcone ocenie wartości krajobrazu (Badora, Koziarski, 2008)<sup>8</sup>. Powinna ona stanowić również jedną z podstaw wyboru obszaru badań, jednak nie została ona przywołana w żadnym z ocenianych artykułów. Unikatowość krajobrazu nie może być oceniana wyłącznie w skali gminy, ale również regionu, kraju, a nawet szerszej – jeśli jest to możliwe, analogicznie jak czyni się to w odniesieniu do przedmiotów ochrony (siedlisk i gatunków) w obszarach Natura 2000. Po trzecie, nie wiadomo jakie są kryteria oceny „indywidualności, swoistości, odrębności i rzadkości” w przypadku unikatowości walorów

---

<sup>8</sup> Badora K., Koziarski S., 2008, Regionalny system ochrony różnorodności krajobrazowej (na przykładzie Opolszczyzny), Studia i Monografie, nr 398, Uniwersytet Opolski, Opole.

kulturowych. Po czwarte, nie wiadomo co to znaczy, że krajobraz posiada „cechy typowe dla regionu w odniesieniu do jego tożsamości” oraz, że „charakteryzuje się optymalnym funkcjonowaniem” w odniesieniu do oceny jego reprezentatywności. Zastosowana trójstopniowa skala oceny (1-3) oraz „uznanie kryteriów za równoważne i ich dodanie”, w świetle dotychczasowych badań i proponowanych metod, prezentowanych we wcześniej wymienianych publikacjach Bartkowskiego i Sołowiej, ale również u Sołowiej (1991)<sup>9</sup> oraz Maciasa i Bródki (2014)<sup>10</sup>, wydają się postępowaniem nadmiernie uproszczonym lub błędnym. Doktorantka pisze również w autoreferacie o „konfliktach przestrzennych”, podczas gdy mogłaby co najwyżej pisać o „potencjalnych konfliktach przestrzennych”, a czasem nawet o kolizjach funkcjonalnych, posiadających wymiar przestrzenny. Kuriozalny lapsus w tym zakresie zawiera tytuł mapy na rys. 8 „Mapa konfliktów przestrzennych pomiędzy mapą kierunków rozwoju gminy i priorytetowymi jednostkami...”, z którego wynika że konflikty (znowu powinno być potencjalne) zachodzą między mapą a jednostkami krajobrazu. Nie wiadomo również, na czym ma polegać wymieniona w autoreferacie „koncepcja reprezentatywności”, która ma łącznie z „oceną przyrodniczą i kulturową” stanowić „podstawę do waloryzacji krajobrazu”, ponieważ wyżej krytykowane kryteria oceny tej reprezentatywności krajobrazu z pewnością nie zasługują na miano „koncepcji”. Uwagi dotyczące kluczowego w zbiorze artykułu – nawet bez jego lektury, ale na podstawie treści samego autoreferatu – wskazują, że nie może on zostać dobrze oceniony, w szczególności ze względu na wadliwą metodykę – dobór kryteriów i metod oceny.

Przechodząc do oceny podsumowania i wniosków, zawartych w rozdz. 7 autoreferatu, należy stwierdzić, że wymienione na jego wstępie osiągnięcie, w formie opracowania przez autorkę metody waloryzacji krajobrazu, budzi wątpliwości, z wcześniej mówionych powodów. Wykazanie w pkt. 2 wniosków, że „polityka przestrzenna gminy ma wpływ na zmiany w istniejących strukturach i kształtowanie się nowych struktur krajobrazowych” jest banalne i nie wymaga badań, a jedynie obserwacji przestrzeni. Stwierdzenie, że „identyfikacja krajobrazu przyczyni się do podejmowania decyzji planistycznych kształtujących krajobraz w sposób bardziej świadomy” ma charakter życzeniowy i nie znajduje podstaw w dotychczasowej praktyce relacji między ekspertami od krajobrazu a samorządami lokalnymi. Wymienione w punkcie 3 opracowanie „metody identyfikacji tła krajobrazowego o charakterze rolniczym” budzi wątpliwości co do samodzielności jej przygotowania, w tym sensie, że została ona w znacznym stopniu oparta na typologii aktualnych krajobrazów Polski autorstwa T.J. Chmielewskiego z zespołem<sup>6</sup> i innych opracowaniach. Jak wcześniej wspomniano, nowatorstwem nie cechuje się również metodyczny schemat postępowania służący integracji oceny krajobrazu z planowaniem przestrzennym, wymieniony w punkcie 4 wniosków. Po pierwsze podobne i wielokrotnie lepsze schematy tworzono już znacznie wcześniej, po drugie traktowanie go jako schematu integracji tej oceny z planowaniem stanowi nadinterpretację zawartych na nim treści. W końcu, doktorantka ponownie w pkt 5 stwierdza, że „zaprojektowała autorską metodę waloryzacji krajobrazu”, co skrytykowano już wcześniej, ale ponadto podała, że „metoda ta znajduje zastosowanie w kształtowaniu lokalnej polityki przestrzennej”. Ze względu na banalność i błędy tej metody zdecydowanie

---

<sup>9</sup> Sołowiej D., 1991, Weryfikacja ocen integralnych atrakcyjności środowiska przyrodniczego człowieka w wybranych systemach rekreacyjnych, Seria Geografia, 53, Wyd. UAM w Poznaniu, Poznań.

<sup>10</sup> Macias A., Bródka S., 2014, Przyrodnicze podstawy gospodarowania przestrzenią, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.

podważam prawdziwość tego wniosku. Nie przypuszczam, żeby metoda ta znalazła dotychczas, jak i w przeszłości, zastosowanie w planowaniu przestrzennym w gminach.

Odnosząc się do dalszych zamierzeń badawczych, przedstawionych w rozdz. 8, w pierwszym jego zdaniu stwierdzono, że „W pracy wykazano, że metoda wskaźnikowa jest obiektywną i mierzalną metodą oceny krajobrazu”, czego nie dostrzegłem w prezentowanym autoreferacie, a ponadto zastosowane metody znacznie bardziej mają charakter bonitacyjny, niż wskaźnikowy. W jego części końcowej wspomina się również o możliwości prowadzenia badań „relacji między zdrowiem i jakością życia ludzi a wartością krajobrazu”, nie wspominając, że takie próby już były prowadzone (np. Czepkiewicz, Jankowski, 2015<sup>11</sup>; Kałamucka, 2017<sup>12</sup>) oraz że są one bardzo trudne i obciążone dużą niepewnością rezultatów.

Bibliografia zamykająca autoreferat została przygotowana niestarannie. Większość uchybień ma charakter techniczny, ale np. zapisanie publikacji w niniejszej formie: „*Solon, J., Chmielewski, T. J., & Myga-Piątek, U. (2015). Identification and assessment of Polish landscapes – stages and methods of actions within the landscape audit in the administrative regions. Identyfikacja i ocena krajobrazów Polski – etapy i metody postępowania w toku audytu krajobrazowego w województwach. Problemy Ekologii Krajobrazu, XL, 55–76*”, tzn. pominięcie wśród autorów nazwiska recenzenta ocenianej rozprawy, zbędne umieszczenie tytułu w jęz. angielskim, jak również pominięcie tytułu całego tomu XL Problemów Ekologii Krajobrazu „Klasyfikacje i oceny krajobrazów Polski drugiej dekady XXI wieku” zredagowanego przez T.J. Chmielewskiego, można ocenić jako błędy merytoryczne.

Reasumując, merytoryczna ocena autoreferatu wykonanego w ramach rozprawy doktorskiej jest negatywna. Postawione hipotezy są bardzo wątpliwe i zakładają w większości potwierdzenie tez powszechnie znanych, które już dawno zostały zweryfikowane w trakcie badań, lub też nie wymagają potwierdzenia w badaniach naukowych, a wymagają jedynie prostej obiektywnej obserwacji. W konsekwencji również cele badań zostały poddane krytyce. Zastosowane metody w części są niepoprawne lub tak uproszczone, że w stosunku do dorobku badań krajobrazowych można je ocenić jako banalne. Przegląd zagranicznej literatury przedmiotu należy ocenić jako interesujący, jednak literatura krajowa została poznana w stopniu niewystraszającym, a wykonany na podstawie tej pierwszej schemat jest wtórny.

## 2.2. Ocena stylistyczna

Wartość rozpraw naukowych, w tym doktorskich, oceniana jest również w aspekcie ich „języka”, który powinien odpowiadać zarówno zasadom i stylom terminologii stosowanej w dyscyplinach naukowych, na gruncie których prowadzono badania, jak również ogólnym zasadom języka polskiego. Z ich stosowaniem doktorantka poradziła sobie przeciętnie. Ocena ta wynika ze stwierdzenia w kilkunastu miejscach autoreferatu błędów i uchybień o charakterze stylistycznym. Poniżej przedstawiono część z nich, które uznano za bardziej istotne:

- s. 8 – zastosowano potoczny termin „siły prowadzące do przekształcania krajobrazu”, zamiast bardziej naukowego „czynniki ...”;

---

<sup>11</sup> Czepkiewicz M., Jankowski P., 2015, Analizy przestrzenne w badaniach nad jakością życia w miastach, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, R. LXXVII, z. 1, 101-117.

<sup>12</sup> Kałamucka W., 2017, Jakość życia i zabezpieczenie egzystencji z perspektywy geograficznej, Wyd. UMCS, Lublin.

- s. 10 – użyto archaizm w formie „identyfikacja krajobrazu jest rozumiana jako podział tegoż ...”, zamiast bardziej właściwego „...rozumiana jako jego podział...”
- s. 12 – całe zdanie sformułowano niegrammatycznie i niestylizycznie: „...zdefiniowano założenia metodyczne wobec zasad identyfikacji i waloryzacji krajobrazu na potrzeby badań i wykonano przegląd literatury stosowanych metod”. Nie definiuje się założeń wobec czegoś, ale dotyczące czegoś, jak również nie ma „literatury stosowanych metod”, ale jest literatura dotycząca lub w zakresie stosowanych metod;
- w autoreferacie zamiennie stosowano rzadko używane pojęcie „wielokryteriowe” (np. s. 12) i poprawne „wielokryterialne” (np. s. 26);
- s. 17 – niezrozumiałe prawie w całości zdanie, które został już wcześniej przytoczone na str. 6 recenzji;
- s. 18 – użyto niestosowanego zwrotu „autorzy [artykułów] zaznaczyli możliwość wykorzystania metod...” zamiast poprawnego „autorzy wskazali na możliwość ...”;
- s. 21 – napisano, że „Wszystkie kryteria zostały ... dodane”; stanowi to nadmierny „skrót myślowy”, który nie może być stosowany w żargonie naukowym, ponieważ to nie kryteria dodano (choć taka procedura być może również jest możliwa), ale dodano punkty przypisane cechom tych kryteriów, określone na podstawie bonitacyjnej metody oceny;
- s. 22 – wątpliwe jest zastosowanie terminu „działania neutralizujące” bez dodania, czego ta neutralizacja ma dotyczyć;
- s. 24 – o ile stawiamy hipotezy badawcze, dlatego można je „postawić”, to celu rozprawy (a raczej badań) nie stawiamy, a bardziej go: formułujemy, definiujemy, określamy; dlatego użycie określenia „postawionego celu rozprawy” należy ocenić jako niewłaściwe;
- s. 25 – sformułowanie „Dalsze prace nad tematem powinny...” należy ocenić jako potoczne; po prostu należy użyć „Dalsze badania powinny ...” lub „Dalsze prace..”.

Oprócz wymienionych, stwierdzono jeszcze kilka drobniejszych błędów stylistycznych. Jak na tak krótki tekst (około 20 stron) ich ilość należy ocenić jako znaczną. Sytuacja ta być może wynika z pośpiechu doktorantki, który nigdy nie wychodzi na dobre w trakcie przygotowania prac naukowych. Czy było tak rzeczywiście, wykaże jednak dopiero analiza i ocena tego typu błędów zawartych w tekstach artykułów, z których składa się zbiór.

## 2.2. Ocena techniczna

W pewnym stopniu wyrażoną wyżej opinię o pośpiechu, skutkującym brakiem staranności w trakcie przygotowania autoreferatu rozprawy, potwierdza analiza i ocena jego aspektów technicznych. W tym zakresie sformułowano następujące zastrzeżenia:

- s. 2 – w rozdziale 4. niepotrzebnie wydzielono podrozdział 4.1; nie ma uzasadnienia dla wydzielenia jednego podrozdziału, ponieważ jeśli jest ich mniej niż dwa, to znaczy że nie ma takiej potrzeby, a cała treść powinna się zmieścić pod odpowiednim głównym tytułem; rozdział ten należałoby zatytułować: „4. Cele badań”; ponadto, w sytuacji gdy rozdział ten zajmuje około  $\frac{3}{4}$  strony, a wstęp do podrozdziału dwa zdania (3 wiersze), dzielenie go na podrozdziały jest nieuzasadnione;
- s. 7 – w wykazie artykułów składających się na zbiór, w artykule A1 nie podano stron, a w artykule A4 – numeru czasopisma;

- w kilku miejscach tekstu (strony: 8, 10, 13, 14, 18), zastosowano zbędnie „twardy enter”, co spowodowało, że tekst wewnątrz jednego akapitu nie jest wyrównany do prawej strony; utrudnia to lekturę autoreferatu;
- w kilkunastu miejscach tekstu (strony: 11, 16, 17, 19, 22), gdzie zdanie zaczyna się od litery „w”, użyto małej, zamiast dużej litery;
- słabo czytelne, ze względu na zastosowanie około 10 odcieni szarości, są mapy z artykułu A5, zawarte w autoreferacie; wydaje się, że nic nie stało na przeszkodzie, aby tu zamieścić mapy barwne, pomimo że w oryginalnym artykule zastosowano odcienie szarości;
- bibliografia została przygotowana niestarannie; przyjęte zasady zapisu pozycji literatury nie zostały konsekwentnie zastosowane; w około połowie pozycji stwierdzono odstępstwa od nich, np. w publikacji Gawrońskiego, podano całe imię autora, a nie tylko inicjał, w publikacji Hernika i in. błędnie zapisano część tytułu czasopisma (*Sci, .....*), w artykule Krajewskiego i Raszki nie użyto kursywy dla tytułu czasopisma, w artykułach Majchrowskiej i Mygi-Piątek zbędnie napisano przed numerami stron zwrot „pp.”, a ponadto w tym drugim zapomniano zapisać, że jest on opublikowany w XVII tomie czasopisma *Problemy Ekologii Krajobrazu*, zredagowanym przez piszącego te słowa wspólnie z B. Korwel-Lejkowską; w artykule Podawcy i Maślańskiej, niepotrzebnie użyto średnika między ich nazwiskami, a w artykule Przybyły i Pysznego analogicznie niepotrzebnie znaku &.

Wskazane uchybienia techniczne wskazują na stosunkowo słaby warsztat doktorantki w zakresie przygotowania prac naukowych. Aby praca była komunikatywna i mogła być właściwie wykorzystywana i przywoływana przez innych badaczy, jej strona techniczna powinna również posiadać właściwy poziom. Świadczy on w pewnym stopniu o dojrzałości badacza i powadze traktowania problematyki badawczej. Na podstawie powyższej oceny można stwierdzić, że mgr inż. I. Solecka ma jeszcze w tym zakresie dość dużo do nadrobienia.

Ocena autoreferatu dokonana w trzech podstawowych aspektach jest łącznie negatywna. Wskazuje na znaczne luki w wiedzy doktorantki, jak również słabą jakość rozprawy pod względem stylistycznym i technicznym. Pomimo, iż w zasadzie już lektura autoreferatu zdecydowała o negatywnej rekomendacji w zakresie prowadzenia dalszych etapów przewodu doktorskiego, to jednak niezbędne jest zapoznanie z zasadniczą częścią rozprawy, którą stanowi zbiór artykułów. Ich analiza i ocen zostanie dokonana w kolejnej części recenzji, z pominięciem uwag które zostały już wcześniej sformułowane w odniesieniu do autoreferatu.

### **3. OCENA TEMATYCZNEGO ZBIORU ARTYKUŁÓW NAUKOWYCH**

#### **3.1. Ocena merytoryczna**

Pierwszy artykuł zbioru stanowi przegląd polskich publikacji w zakresie identyfikacji i waloryzacji krajobrazu. Już streszczenie budzi wątpliwości, gdy mówi o „metodach identyfikacji i waloryzacji krajobrazu ... na potrzeby wyznaczania jednostek krajobrazowych w skali lokalnej”. Waloryzacji krajobrazu nie wykonuje się zwykle po to, żeby wyznaczyć jednostki, natomiast mogą one służyć – gdy już są wyznaczone – do waloryzacji krajobrazu. We wstępie, stwierdzono m.in., że „Celem tego artykułu jest zbadanie definicji krajobrazu..”, przy czym w jego treści nie stwierdzono, aby prowadzono takie badania, a jedynie w rozdziale „Tło badań” przeprowadzono dyskusję wybranych definicji krajobrazu, która raczej

nie jest badaniem. Właśnie w tym rozdziale wspomniano, że „W latach 60-tych XX wieku były to definicje geobotaniczne, fitosocjologiczne i geograficzne”, jednak dwie pierwsze grupy można śmiało połączyć w jedną – definicji krajobrazu w ujęciu ekologicznym. Następnie niezrozumiale za Wilgatem (1965) zdefiniowano krajobraz jako „jednostkę terytorialną lub charakterystyczny dla danego zbioru widok będący zewnętrznym wyrazem środowiska geograficznego”. O czego zbiór chodzi? Nie jest również prawdą, że „Na początku XXI w. Richling i Lechnio połączyli oba te podejścia tworząc podejście geoekosystemowe i dzieląc krajobraz na jednostki przestrzenne wyższej (geokompleksy) i niższej rangi (ekosystemy) (2005)”. Wszystkie te terminy lub koncepcje powstały kilkanaście (geoekosystem<sup>13</sup>) lub kilkadziesiąt (eko-<sup>14</sup> i geokompleks<sup>15</sup>) lat wcześniej, a wymienieni autorzy nie są twórcami żadnej nowej koncepcji w podanym zakresie, która weszła by do teorii lub praktyki ekologii krajobrazu, niezależnie od ich zasług dla polskiej kompleksowej geografii fizycznej. Nieprawdziwe jest stwierdzenie, że „definicje formalne ... nie są częścią pracy naukowców ...”. Dla naukowców – prawników są one często podstawowym przedmiotem badań, a w pozostałych przypadkach – definicje te powinny wynikać z pracy specjalistów z danych dyscyplin, chociaż nie zawsze tak się dzieje, czego przykładami mogą być w części prawne definicje „środowiska” lub „krajobrazu”. Po przywołaniu ustawowych definicji krajobrazu i krajobrazu kulturowego, doktorantka stwierdza, że „Ze względu na podobieństwo tych definicji pojawia się ryzyko problemów z odróżnieniem krajobrazów „kulturowych” od „przyrodniczych”, przywołując publikację Richlinga z 2005 r. Problem w tym, że prawna definicja krajobrazu pojawiła się w kraju dopiero w ustawie „krajobrazowej” a więc trudno było je porównywać 10 lat wcześniej. Podobieństwo tych definicji stanowi rzeczywiście problem wart dyskusji (kwestia spójników „lub” oraz „i” w obu definicjach, a także „historyczności” krajobrazów kulturowych), której jednak nie przeprowadzono w ocenianym artykule. Pomocny byłby tu szczególnie komentarz do ustawy „krajobrazowej” pod red. A. Fogel (2016)<sup>16</sup>. Dalej doktorantka powołuje się na mój tekst i nazwisko, jednak nie wymienia publikacji z której on pochodzi, mimo że jest ona ujęta w bibliografii pod pozycją 12.

W odniesieniu do definicji krajobrazu priorytetowego, mgr inż. I. Solecka przywołuje ustawę z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, jako źródło jej definicji. Definicja ta znalazła się w tej ustawie, jednak dopiero 12 lat później, jako skutek uchwalenia ustawy z dnia 24 kwietnia 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu. Dlatego próba wykazania przez autorkę, że „Definicja ta może stać w sprzeczności z Europejską Konwencją Krajobrazową ratyfikowaną przez Polskę w roku 2006, która zakłada powszechność krajobrazu...” jest całkiem chybiona, bo definicja krajobrazu priorytetowego została wprowadzona blisko dekadę po ratyfikacji konwencji, jako instrument jej wdrażania, a krajobraz i krajobraz priorytetowy to dwa różne pojęcia: szersze i węższe, w nim się mieszczące. Dlatego również całkiem nieuzasadnione są jej obawy, że „skupiając siły na wyznaczeniu krajobrazów priorytetowych nie poświęcimy

<sup>13</sup> np. Kostrzewski A. (red.), 1993, Geoekosystem obszarów nizinnych. Komitet Nauk. „Człowiek i Środowisko” przy Prezydium PAN, Zeszyty Naukowe 6, Ossolineum, Wrocław.

<sup>14</sup> Tansley A. G., 1935, The use and abuse of vegetational concepts and terms, Ecology 16, s. 284-307.

<sup>15</sup> trudno określić kto pierwszy zastosował to pojęcie, ale jest ono używane co najmniej od I połowy lat 60. XX wieku (patrz: Kondracki J., 1976, Podstawy regionalizacji fizycznogeograficznej, PWN, Warszawa)

<sup>16</sup> Goleń G., Fogel A., Staniewska A., 2016, Ustawa krajobrazowa. Komentarz do przepisów wprowadzonych w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu, Wolters Kluwer, Warszawa.

wystarczająco dużo uwagi krajobrazowi pospolitemu”. Chęć chronienia wszystkiego, to jakby chęć zrównania każdej wartości. Wieloletnie doświadczenia ochrony przyrody wskazują, że przestrzenne priorytety w zakresie ochrony krajobrazu również są niezbędne. Odnosząc się do „materiałów i metod”, autorka stwierdziła, że „identyfikację krajobrazu rozumie jako metodę wyznaczania jednostek krajobrazowych”. Jest to podejście nadmiernie zawężone w stosunku do powszechnie stosowanych. Identyfikacja musi również obejmować rozpoznanie różnych cech krajobrazu, a one mogą być poznane niezależnie od wyznaczania jednostek krajobrazu.

Następnie w artykule w formie tabelarycznej scharakteryzowano metody wyznaczania jednostek oraz waloryzacji krajobrazu. W odniesieniu do tych pierwszych, autorka przywołuje mój artykuł z 2007 roku, chociaż wcześniej pisałem o nich już w 2006 roku, a najpoprawniej byłoby przywołać zespołową publikację z 2006 r.<sup>17</sup>, gdzie metoda i wyniki studium ochrony krajobrazu województwa pomorskiego zostały omówione najbardziej szczegółowo na ponad 140 stronach<sup>18</sup>. Zapoznanie się z nim pozwoliłoby na bardziej poprawne podanie kryteriów delimitacji jednostek: typy genetyczno-litologiczne podłoża geologicznego, a nie geologia (bo ta jest nauką a nie komponentem środowiska) lub typy pokrycia kulturowego a nie typy zabudowy, które to pojęcia znacznie się różnią. W odniesieniu do metody z instrukcji do audytu krajobrazowego, podano tylko nazwiska Mygi-Piątek i Solona, podczas gdy udział w jej opracowaniu brał również T.J. Chmielewski (wiodący w tym zadaniu) i piszący te słowa. W tabeli 1 niejasny i bardzo zróżnicowany jest zakres komentarzy umieszczonych w prawej kolumnie.

Znacznie więcej uwag dotyczy tabeli 2. W odniesieniu do metody krzywej wrażeń Wejcherta, napisano, że „Subiektywna ocena walorów ... oceniana w skali 1–10” (oceniana jest ocena) oraz, że „była ... modyfikowana na potrzeby ... oceny zintegrowanej oceny stopnia antropogenicznego...”) (ponownie ocena oceny, czyli „masło maślane”). W przypadku metody Chmielewskiego (2001a, b), nie wiadomo, czy jest jedna metoda w dwóch częściach, czy też dwie zupełnie odrębne, tym bardziej że w bibliografii podano tylko jedną publikację tego autora z 2001 roku, a nie dwie (a, b). Nie wiadomo co oznacza zbitka „Ocena walorów elementów t.j.: przyroda i krajobraz...”. Skala dla pozostałych metod została przedstawiona opisowo (np. regionalna, lokalna), ale tu opisano ją jako: „Dla obszaru funkcjonalnego np. Parku Krajobrazowego”. Ze względu na bardzo zróżnicowaną powierzchnię tych parków w Polsce (od 17,5 km<sup>2</sup> do 870,4 km<sup>2</sup>), trudno odnieść to stwierdzenie do skali opracowania. Ponadto, autorka zbyt swobodnie operuje terminem „skali”. Raz używa go – bez doprecyzowania – w znaczeniu skali przestrzennej (szczegółowości przestrzennej opracowania), a kiedy indziej w znaczeniu skali wartości oceny. Jest to uchybienie z punktu widzenia metodologii ocen środowiska. Nie jest zrozumiałe, dlaczego dla metody Paprzyckiej, jako metodę waloryzacji podano „Kryteria typologii i oceny krajobrazu kulturowego”. Podobnie o niejasnych kryteriach mowa przy metodzie Mygi-Piątek (2007). Zdecydowanie niepełne są kryteria oceny wymienione dla metody Kistowskiego (2007). Część z tych brakujących można znaleźć na schemacie na str. 7 recenzji. W przypadku

---

<sup>17</sup> Kistowski M., Lipińska B., Korwel-Lejkowska B., 2006, Walory, zagrożenia i propozycje ochrony zasobów krajobrazowych województwa pomorskiego (ze szczególnym uwzględnieniem Trójmiejskiego Obszaru Metropolitalnego) (w:) Studia przyrodniczo-krajobrazowe województwa pomorskiego, praca zbior. pod red. J. Czochańskiego i M. Kistowskiego, Pomorskie Studia Regionalne, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, Gdańsk, s.135-276.

<sup>18</sup> całe to opracowanie o objętości 335 stron wykonane dla Samorządu województwa pomorskiego dostępne jest od ponad dekady na stronie: [https://kgfiks.oig.ug.edu.pl/mk/kistowski\\_lipinska\\_korwel\\_b\\_4\\_9.pdf](https://kgfiks.oig.ug.edu.pl/mk/kistowski_lipinska_korwel_b_4_9.pdf)

metody wyróżniania krajobrazów priorytetowych Mygi-Piątek (2014), zawartej w instrukcji do audytu krajobrazowego, jest ona efektem pracy zbiorowej i nie stanowi samodzielnej metody, lecz element szerszej metody oceny wartości krajobrazu<sup>19</sup>.

Komentarz do tych tabel z tekstu artykułu zawiera „dziwne” i niepotrzebne (generalnie, jak i w miejscu gdzie się znalazło) zdanie, iż „Zauważyłam rozwój metod delimitacji krajobrazu na początku XXI wieku”. Po pierwsze nie są to metody „delimitacji krajobrazu”, ale jego podziału na jednostki oraz waloryzacji, a po drugie trudno było zauważyć wcześniejszy rozwój tych metod, jeśli się nie dotarło do starszych publikacji, które są też liczne, „nieszczęśliwie” jednak większość z nich nie jest dostępna w zasobach Internetu. W dalszej części rozdziału „Identyfikacja krajobrazu” zawarto nieprawdziwe stwierdzenia, że „Metoda Mygi-Piątek i Solona powstała na potrzeby instrukcji do audytu krajobrazowego, oparta na własnej typologii [Chmielewski, Myga-Piątek, Solon, 2015]<sup>20</sup>, bazuje na regionach geograficznych (nie bazuje) oraz, że „Dla 2 z 5 metod geograficzny podział Polski na regiony Kondrackiego jest podstawą do wyznaczania jednostek krajobrazowych” (nie jest).

W rozdziale „Waloryzacja krajobrazu” autorka rozwlekle pisze że „Analizie podlegają powierzchownie, ciągi i punkty, z których jest dogodny widok lub one same są eksponowane (lub obydwaj jednocześnie)”, zamiast użyć powszechnych w architekturze krajobrazu pojęć ekspozycji czynnej i biernej. Kuriozalny jest również sposób stosowania terminu „ekologia”: „Obydwie te metody uwzględniają ... elementy krajobrazu, chociaż tylko ze względu na jego fizjonomię, a nie ekologię czy znaczenie przyrodnicze. Odmienny charakter ma waloryzacja Chmielewskiego ze względu na walory ekologiczne. Tutaj tematem jest ekologia krajobrazu..”. Doktorantka stwierdza również, że „Są też kryteria trudne do definiowania i do obiektywnej oceny (czystość formy krajobrazu, ważność krajobrazu, zmienność)”, ale nie uzasadnia tej opinii. Skarży się również, że „sprawia mi kłopot, że większość autorów nie podaje jednoznacznej metody jak skorzystać z wymienionych kryteriów przy ocenie krajobrazu”. Nie bardzo rozumiem to zastrzeżenie, tym bardziej że większość analizowanych publikacji to dość krótkie artykuły, w których trudne było szczegółowo omówienie całych metod, a często jeszcze pokazanie rezultatów ich zastosowania. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby skontaktować się z większością autorów metod i uzyskać od nich materiały, gdzie zostały one opisane szczegółowo lub ich opinie ustne. W świetle krytyki treści artykułu, wydaje się, że tylko takie postępowanie dałoby szansę na wyeliminowanie części popełnionych w nim błędów. Generalnie można ocenić, że treść zawarta w tym i poprzednim rozdziale artykułu w znacznej części powiela się z treścią zawartą w tabelach 1 i 2, a komentarze budzą wiele zastrzeżeń. We wnioskach, z niejasnych względów – obok oceny „przyrodniczej i kulturowej”, wymieniono ocenę „zagrożenia gleb przez procesy erozyjne”, której nie wymieniono wcześniej w artykule i która ma nikły związek z problematyką badań doktorantki. W ostatnim akapicie stwierdza ona, że „pojawienie się definicji krajobrazu priorytetowego wymaga od nauki metody ich delimitacji, a tym samym określenia krajobrazów ważniejszych od innych”. Tym samym zaprzecza własnej, wcześniejszej krytyce krajobrazów priorytetowych. Bibliografia do tego artykułu została przygotowana wybitnie niestarannie. Większość to błędy techniczne, jednak ich nagromadzenie jest tak ogromne, że

---

<sup>19</sup>Solon J., Plit J., Chmielewski T.J., Myga-Piątek U., Kistowski M., Milewski P., 2014, Przygotowanie opracowania pt. „Identyfikacja i ocena krajobrazów – metodyka oraz główne założenia”, IGiPZ PAN dla Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Warszawa.

<sup>20</sup> z niejasnych względów 3 wiersze wyżej pominięto Chmielewskiego, mimo że jest głównym autorem artykułu.



dyskredytują one artykuł, jak również redakcję *Inżynierii Ekologicznej*, odpowiedzialną za druk tej publikacji, również pod względem merytorycznym. Ogólna ocena artykułu jest negatywna. Zawarto w nim wiele stwierdzeń błędnych lub wątpliwych, opinie są słabo uzasadniane, a sposób omawiania metod cechuje znaczny chaos. Zawarte w nim informacje nie porządkują wiedzy dotyczącej metod delimitacji i waloryzacji krajobrazów.

Problematyka kolejnego artykułu znacznie odbiega od głównego tematu badań, ponieważ dotyczy on wpływu suburbanizacji na tereny rolnicze w strefie podmiejskiej Wrocławia. Wątpliwości budzi powszechnie stosowany w artykule termin „urban fabric”, zaczerpnięty w legendy do Corine Land Cover. Urzędowo jest on tłumaczony na jęz. polski jako „zabudowa miejska”, w nauce bardziej jako „tkanka miejska” (z uzupełnieniem „discontinuous”, tłumaczonym jako „luźna”). W istocie jednak wiele obszarów analizowanych w artykule reprezentuje osadnictwo mieszane, częściowo typowo wiejskie lub miejsko-wiejskie. Dlatego wydaje się, że bardziej właściwe było stosowanie terminu obszary (strefy) osadnicze (settlement areas). Wątpliwości budzi zdanie ze wstępu: „Europeans are urbanized in 75 % and a lot of them live in suburban areas created as a result of an urban sprawl”, ponieważ wynika z niego że mieszkańcy obszarów zurbanizowanych (miejskich?) częściowo mieszkają na obszarach podmiejskich (suburban). W rozdziale wstępnym również podano informacje o źródłach danych, podczas gdy powinny one zostać przedstawione w rozdziale 2. Data and methods. Wydaje się również, że przedstawienie celu badań jako „identify the spatial development of suburban zone of Wrocław with the use of ... estimating the location of suburban plots” jest szersze niż rzeczywisty zakres prezentowanych badań. Istotnym brakiem jest pominięcie w artykule nazw gmin, które zostały objęte badaniami. Można było przynajmniej umieścić ich nazwy na mapach. Proponowana metoda – chociaż jej nazwa jest nieco dziwna (Spatial information data method), przedstawiona w formie schematu postępowania, nie budzi istotnych wątpliwości. Dotyczy ona wąskiego problemu „losów” działek przeznaczonych w planach miejscowych<sup>21</sup> pod zabudowę jednorodziną. Dyskusyjne jest przyjęcie założenia, że sprzedaż działek w cenie powyżej 400 zł/m<sup>2</sup> nie stanowi transakcji rynkowej. Ważne byłoby zdefiniowanie takiej transakcji na gruncie nauki o finansach, jak również wyraźne wskazanie, o jaki typ transakcji w tym przypadku chodzi.

W rozdziale „Results and discussions” na mapie (fig. 2) należałoby podać nazwę typu pokrycia terenu, a nie tylko kod wg CLC. Z kolei na mapie z ryc. 3 nieczytelne jest rozróżnienie barw obu zasięgów pokazanych na niej kolorem, a na wykresie z ryc. 4 nie jest jasne, do których przedziałów należą lata graniczne, tzn. rok 2000 i 2006. Ponadto, cel badań podany w tej części artykułu, jako „The study aims to identify changes in land cover that influence the landscape character” jest inny niż podany wcześniej w artykule i sprawia on wrażenie „dopisanego”, szczególnie w zakresie wpływu rozwoju zabudowy jednorodzinnej na krajobraz, który przecież nie był badany dla potrzeb tej publikacji. Wyniki prezentowane w tabeli 2 i 3 są interesujące, jednak wydaje się, że nie w pełni upoważniają one do obiektywnego wnioskowania, np. różnica średniej powierzchni działki przeznaczonej pod zabudowę jednorodziną w zależności do położenia w różnej odległości od miasta, jest zbyt mała (od około 11 do 12,6 arów) aby wyciągać wnioski dotyczące związku areału z tą odległością.

---

<sup>21</sup> wydaje się, że lepszym angielskim określeniem dla mpzp niż stosowany w pracy „master plan”, jest „local plan” lub „local spatial development plan”.

Artykuł ten, w którym udział doktorantki wynosi 45%, należy ocenić pozytywnie, z drobnymi przedstawionymi zastrzeżeniami, jednak jego problematyka dość słabo koresponduje z zakresem recenzowanej rozprawy. Należy podkreślić, że artykuł jest bardzo krótki. Wylączając ilustracje, bibliografię i streszczenie, zajmuje niewiele powyżej 4 stron.

Kolejny artykuł, znów współautorski (udział mgr inż. I. Soleckiej oszacowany na 50%), jest znacznie obszerniejszy, jednak wzbudza on znacznie więcej zastrzeżeń, niż poprzedni. Dotyczy on identyfikacji tła krajobrazowego na obszarach rolniczych wokół Wrocławia. Jako bulwersujące należy ocenić zdanie kończące jego streszczenie, że „Artykuł rozpoczyna dyskusję o metodach wyznaczania jednostek krajobrazowych” (w 2017 roku!). Taka dyskusja toczy się wśród geografów, z udziałem przedstawicieli innych dyscyplin, od prawie stulecia, z dużą intensywnością w latach 60. i 70. XX wieku i ponownie od około dekady. Ale również już w odniesieniu do typologii krajobrazu, na której bazują autorzy artykułu, tę dyskusję toczono wcześniej<sup>22</sup>. Brak wiedzy o tym lub udziału w niej autorów artykułu całkowicie nie upoważnia do wygłaszania takich opinii. Dziwi, że recenzenci i redakcja *Prac Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG* dopuścili do opublikowania tego zdania.

We wstępie użyto niepoprawnych określeń w odniesieniu do procedur systematyzacji jednostek (obiektów) krajobrazowych. Po pierwsze, niewłaściwy według zasad logiki jest termin „klasyfikacja typologiczna”, ponieważ próbuje on łączyć różne procedury systematyzacji obiektów: klasyfikację i typologię. Pomimo że stosuje go np. Richling, a za nim przywołany w artykule Chmielewski (2013), u Przewoźniaka (1987)<sup>23</sup> można znaleźć przekonywujące uzasadnienie tej nielogiczności. Po drugie niewłaściwe jest pisanie o „kryteriach systematyzacji i typologii krajobrazu...”, ponieważ nie są one rozłączne, a typologia jest rodzajem systematyzacji. Jak już wskazano przy artykule A1, nieprawdą jest, że „Podstawą do identyfikacji typów krajobrazu są mikroregiony wyznaczone w ramach mezoregionów J. Kondrackiego”. W odniesieniu do obszaru badawczego, nie jest prawdą, że jest on położony w dolinie Odry. Dziesięć wymienionych gmin, oprócz Pradoliny Odry, położonych jest na Równinie Wrocławskiej i Oleśnickiej oraz na Wzgórzach Trzebnickich.



<sup>22</sup> Czochański J., 2016, Przemiany krajobrazowe Gdyni - przegląd typów i zmian krajobrazów w dziewięćdziesięciolecie istnienia miasta, *Problemy Ekologii Krajobrazu*, T. 41, 2016, s. 211-225.

<sup>23</sup> Przewoźniak M., 1987, *Podstawy geografii fizycznej kompleksowej*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk.

Zaskakujące jest, że nie przywołano tu badań przedstawionych w artykule A2, który dotyczył tego samego obszaru. Dyskusyjne jest również zastosowanie danych CLC do celów prowadzonych badań, ze względu na potrzebę znacznie bardziej szczegółowych analiz (odniesienie do działek geodezyjnych) niż umożliwia CLC.

W zakresie metody, nasuwa się pytanie, dlaczego „działki z Indekssem Kształtu powyżej 2,6 uznano za działki drogowe”, podczas gdy w poprzednim artykule, za takie uznano już działki o indeksie  $>1,5$ . Odnosząc się do wyników badań, można mieć wątpliwości, dlaczego nie podjęto próby wydzielenia krajobrazów rolniczych w kilku wariantach, co bez problemu umożliwiłoby zastosowanie oprogramowania GIS oraz ich przedyskutowanie, co wprowadziło by do artykułu bardziej poważny element badawczy i mogło doprowadzić do wyłonienia wariantu najbardziej optymalnego. Percepcji wyników nie ułatwiają zdania brzmiące następująco (podkreślono szczególnie bezsensowną część zdania): „Chociaż definicja tła krajobrazowego jest jasna brak w niej informacji w jakim stopniu powinien przeważać dany typ element krajobrazowy, w przypadku krajobrazów rolniczych jest to rodzaj działek, w jednostce krajobrazowej danego podtypu”.

Niewiele nowego do artykułu wnosi dyskusja. Odniesiono się w niej do dotychczas wykonanych delimitacji jednostek krajobrazowych Wrocławia i okolic, np. opracowania K. Tokarczyk-Dorociak i in. (2017), stwierdzając, że „podobne kryteria uwzględnił Kistowski (2007) delimitując jednostki krajobrazowe dla obszaru województwa pomorskiego”. Nie zgadzam się z tą opinią, gdyż krajobrazy autorzy ci wydzielili głównie na podstawie pokrycia terenu z elementami informacji o rzeźbie, nawiązując do najnowszej metody Chmielewskiego i in. (2015). Nie uwzględniali oni informacji o budowie geologicznej i pokrywie glebowej, ani o historycznie uwarunkowanych formach osadniczych, jak uczyniłem to w cytowanym opracowaniu. W zdaniu, że „typologia aktualnych krajobrazów ... traktuje krajobraz jako połączenie wszystkich czynników jego genezy na etapie wyznaczania mikroregionów fizyczno-geograficznych i charakteryzuje podtypy krajobrazu rolniczego na podstawie kryterium wielkości i kształtu działek”, pomieszano regionalny i typologiczny porządek systematyzacji jednostek krajobrazowych. Wynika z niego słabe zrozumienie różnicy między unikatowymi regionami i jednostkami przestrzennymi powtarzalnymi w krajobrazie. Nie wiadomo również, co wynika ze stwierdzenia, że „Mimo podjętych prób delimitacji jednostek krajobrazowych wiele zagadnień pozostaje nieporuszonych”.

Wnioski z badań wskazują na ich wątpliwe rezultaty. Wynika z nich, że „metoda ... może być wykorzystywana jedynie jako wsparcie w wyznaczaniu jednostek krajobrazowych, ... do wstępnego sortowania działek zgodnie z kryterium wielkości i kształtu”. Nie jest zrozumiałe, o jakich wytycznych i jakim kierunku wdrożenia badań napisano w ostatnim zdaniu, bo nie wynika to z informacji zawartych wcześniej w podsumowaniu. Wykaz literatury został przygotowany niestarannie.

Ocena artykułu A3 jest niska. Wiele zawartych w nim stwierdzeń jest niejasnych, a część z nich mija się z prawdą, co starano się wykazać powyżej. Zakres, sposób i kierunki zastosowania prezentowanych badań są niejasne. Oryginalność zawartych w nim treści jest niewielka.

Czwarty artykuł stanowi samodzielne opracowanie doktorantki, obejmujące przegląd zagranicznych publikacji dotyczących oceny wartości krajobrazu i jej zastosowania w planowaniu przestrzennym i zrównoważonym zarządzaniu gruntami. Zwraca uwagę pominięciu (z wyjątkiem prac Chmielewskiego z zespołem) dorobku polskich badaczy i

praktyków, znaczącego w skali międzynarodowej. Jest to o tyle istotne, że wpływa na wiarygodność pewnych ustaleń, np. że „The pioneering conceptual work in landscape value assessment was done by Rolston and Coufal (1991)”. Wielu polskich badaczy, np. wymieniana już Sołowiej (1991), ale przed nią również inni badacze z ośrodka poznańskiego (Bartkowski, Żynda) oraz innych, np. Wojciechowski (1986)<sup>24</sup> z UMCS, zajmowało się wcześniej tą problematyką. W pierwszym zdaniu Wstępu autorka błędnie sugeruje, że Europejska Konwencja Krajobrazowa jest dokumentem Unii Europejskiej (*European Union Member States*), podczas gdy przygotowała ją Rada Europy (*Council of Europe*), zrzeszająca więcej państw niż UE. W związku z tym konwencja stanowi tylko „miękkie” prawo międzynarodowe<sup>25</sup>, i pisanie, że ELC „obligates all member states to identify their landscapes and analyse their characteristics, forces and pressures transforming them”, stanowi pewne nadużycie, ponieważ w Polsce tego nie uczyniono przez prawie 15 lat po ratyfikacji konwencji i nie spowodowało to żadnych konsekwencji dla rządu ze strony Rady Europy (brak instrumentów nacisku, które istnieją np. w przypadku dyrektyw wspólnotowych).

Rozpoczynając omówienie wyników, autorka wspomina, że tylko cztery z 47 analizowanych publikacji pochodziło sprzed 2000 r. Trudno się, dziwić skoro kwerenda z wysokim prawdopodobieństwem koncentrowała się na zasobach internetowych, pomijając starsze artykuły niezdygitalizowane lub niedostępne w sieci, których wartość często jest dużo wyższa niż tych ujawnionych w sieci. Wyniki kwerendy przedstawiono w tabelach 1-4 oraz w formie opisowej. Autorka przedstawia 12 przyrodniczych wartości krajobrazu, pochodzących z różnych opracowań i określonych na podstawie bardzo różnych kryteriów. Pomija jednak koncepcję potencjałów krajobrazu (środowiska), najważniejszą na gruncie geoekologii, zaproponowaną przez Neefa (np. 1967)<sup>26</sup> już ponad 50 lat temu, a rozwijaną i uprawianą szeroko przez wielu geografów – również w Polsce, wspominając równocześnie o znacznie bardziej enigmatycznym „ecological potential”. Znaczną część tego rozdziału poświęca różnorodności biologicznej, powołując się na publikacje z XXI w., nie wspomina jednak nic o jej korzeniach sięgających okresu sprzed 40 lat. Następnie omawia 15 kulturowych i społecznych wartości krajobrazu, wydzielonych na podstawie różnorodnych kryteriów i o bardzo różnym poziomie szczegółowości (np. od „economic value” do „compactness of the city”). Nie bardzo również wiadomo, co w tym zestawie oznaczają przyszłe (future) wartości krajobrazu. Ostatnia grupa to wartości percepcyjno-estetyczne. W tym miejscu ponownie nasuwa się porównanie z koncepcją potencjału krajobrazu, w ramach której blisko 3 dekady temu Przewoźniak (1991) wyodrębnił trzy główne grupy potencjałów: samoregulacyjno-odpornościowy, zasobowo-użytkowy i percepcyjno-behawioralny, prawie idealnie odpowiadające grupom wydzielonym przez autorkę<sup>27</sup>.

Dokonany przegląd dorobku w zamyśle autorki miał posłużyć do podjęcia próby integracji problematyki oceny wartości krajobrazu z planowaniem (przestrzennym?). W obszernym rozdziale wykazuje ona potrzebę i podejście do takiej integracji, pierwszy raz również wprowadzając bardzo modny w ostatnich dwóch dekadach termin usług

---

<sup>24</sup> Wojciechowski K., 1986, Problemy percepcji i oceny estetycznej krajobrazu, Wyd. UMCS, Lublin.

<sup>25</sup> Ciechanowicz-McLean J. 2006. Europejska Konwencja Krajobrazowa, Prawo i Środowisko 2.

<sup>26</sup> Neef E., 1967, Die theoretischen Grundlagen der Landschaftslehre. Gotha, Haack.

<sup>27</sup> Przewoźniak M., 1991, Krajobrazowy system interakcyjny strefy nadmorskiej w Polsce, Uniwersytet Gdański, Rozprawy i monografie 172, Gdańsk.

ekosystemowych (ecosystem services), która to koncepcja znacząco nie poszerza metodycznych podstaw oceny wartości środowiska w stosunku do koncepcji potencjałów. W efekcie w rozdziale dyskusyjnym przedstawiono schemat postępowania służący do wykorzystania waloryzacji krajobrazu jako narzędzia wspierającego planowanie przestrzenne, poddany już krytyce w poprzednim rozdziale recenzji. Tu warto by dodać, że procesy na nim przedstawione mają charakter iteracyjny, a krajobraz poddany zarządzaniu (kształtowaniu) powinien po pewnym czasie ponownie podlegać identyfikacji (inventaryzacji) i ocenie, co warto by zaznaczyć na schemacie w formie „strzałek powrotnych”.

Wydaje się, że ważnym wnioskiem zawartym w artykule, chociaż trudno powiedzieć na ile wynikającym z prowadzonych badań, jest stwierdzenie, że „LM [landscape metrics] should not replace the human perception of the landscape”. Został on jednak przedstawiony przed rozdziałem wnioskowym. Na początku tego ostatniego nieco wadliwie zestawiono cztery „related planning disciplines”, bo ile można się od biedy zgodzić (choć i tu występuje pomieszanie nauki z praktyką), że do dyscyplin należą „landscape planning, landscape ecology, spatial planning”, to „landscape aesthetics” na pewno nie jest dyscypliną, lecz cechą (ocenianą przez ludzi właściwością) krajobrazu, a w jej miejsce należałoby wymienić raczej architekturę krajobrazu. Wnioski oddają syntetycznie główne ustalenia artykułu, chociaż można np. dyskutować ze stwierdzeniem, że „The [landscape management] framework is designed to answer the need for landscape planning tools at a local level, because spatial decisions made at a local level influence landscape the most”, ponieważ jego prawdziwość zależy od szczegółów przyjętych rozwiązań metodycznych, jak również można się zapytać o metryki krajobrazowe, które można by zastosować do oceny wartości estetycznych.

Ogólna ocena artykułu A4 jest pozytywna. Zawiera on pewne niedociągnięcia, niedomówienia i przeinaczenia, ale taki dość szeroki przegląd literatury stanowi wartość samą w sobie i może stanowić punkt wyjścia dla prowadzenia dalszych badań merytorycznych.

Ostatni z ocenianych artykułów dotyczy analizy krajobrazu dla potrzeb zrównoważonej polityki użytkowania ziemi na przykładzie opolskiej gminy Popielów. Autorów było trzech, a udział mgr inż. I. Soleckiej wynosi 80%. We wprowadzeniu ponownie (co stwierdzono już w artykułach A1 i A3) autorzy myślą i mieszają jednostki przestrzenne o różnym charakterze: regiony i geokompleksy, odnosząc się jednocześnie m.in. do opracowań w małych skalach (1:500.000), które nie mają związku z badaniami omawianymi w artykule. Tytuł podrozdziału 1.1. (który nie wiadomo dlaczego pojawia się dopiero w połowie rozdziału 1) nie jest w pełni adekwatny do treści, ponieważ zabrakło w nim omówienia bardzo wielu wartościowych krajowych doświadczeń w tym zakresie, przywołując wiele źródeł obcych. Nie jest również jasne dlaczego napisano, że „równoległe z przyjęciem ustawy krajobrazowej, planowane jest wprowadzenie audytu krajobrazowego...”, podczas gdy audyt jest instrumentem zawartym właśnie w tej ustawie (być może termin *subsequently* nie został tu użyty najwłaściwiej). Nie jest również jasne dlaczego przywołując podział krajobrazów kulturowych na harmonijne i dysharmonijne przywołano artykuł Paprzyckiej (2005), podczas gdy przed nią już znacznie wcześniej wielu badawczy stosowało ten podział. Nie dopuszczam myśli, że powodem był fakt, iż w *Googlach* przy wyszukiwaniu stron na hasło „krajobraz harmonijny i dysharmonijny”, artykuł ten pojawia się jako trzeci link.

Również w przypadku rozdziału 2 (Data and methods) tytuł nie jest w pełni zgodny z treścią, która obejmuje również informacje o położeniu i cechach obszaru badań. Jestem

zdania, że przywoływanie dawno nieaktualnej i nie posiadającej żadnego formalnego umocowania sieci ECONET-Polska, opracowanej ćwierć wieku temu, jest bezcelowe. W konsekwencji, pokazywanie tych elementów na mapie z ryc. 3, także nie ma sensu. Nie widzę również podstaw dla zamieszczenia tabeli 1, gdzie podano informacje o udziale i formach ochrony przyrody w 10 gminach woj. opolskiego, skoro dalej w artykule obszarem badań jest tylko gmina Popielów. Najbardziej jednak zaskakująca jest lektura szczegółów propozycji metodycznej „ilościowej” oceny wartości krajobrazu, której nie byłem w stanie w pełni ocenić na podstawie autoreferatu. Okazuje się, że autorka przyjęła jako kryteria oceny:

- dla wartości przyrodniczych – udział wybranych obszarów ochrony przyrody w gminie,
- dla wartości kulturowych – udział obszarów objętych ochroną konserwatorską (zabytków),
- reprezentatywność krajobrazu, rozumianą jako udział typu krajobrazu w areale gminy.

Podejście takie należy ocenić jako błędne, a równocześnie prymitywne i sprzeczne z wieloletnim dorobkiem badaczy zajmujących się oceną krajobrazu. Po pierwsze, w wielu przypadkach obszary chronione nie chronią najbardziej wartościowych krajobrazów (lub walorów przyrodniczych) regionu, ponieważ np. zostały błędnie wyznaczone (co często ma miejsce np. w przypadku obszarów chronionego krajobrazu) lub utraciły walory w wyniku zagospodarowania w ciągu kilkudziesięciu lat swojego istnienia (Kistowski, 2018)<sup>28</sup>. Co więcej, często obszary z bardziej wartościowym krajobrazem znajdują się poza obszarami chronionymi, co wykazał piszący te słowa w kilku ekspertyzach sporządzanych dla samorządu województwa pomorskiego. Po drugie, wartościowy krajobraz kulturowy tworzą nie tylko obszary ochrony konserwatorskiej, ale również obiekty, często posiadające charakter małoobszarowy, w związku z czym nie wiem, czy zostały uwzględnione w tych badaniach. Po trzecie, sam udział krajobrazu w powierzchni gminy stanowić może tylko uzupełniające kryterium oceny, bo wartość krajobrazu nie wynika z jego powierzchni, ale z jego cech. Tym bardziej, gdy nie odnosimy tej powierzchni do regionu, kraju czy kontynentu, nic nie możemy powiedzieć o jego reprezentatywności. Zastosowaną metodę dyskredytują jednak nie tylko wybrane kryteria, ale również sposób ich zastosowania. Użyto skali 3-stopniowej (1, 2, 3). Dla dwóch pierwszych kryteriów, gdy wybrane elementy nie występowały, ocena wynosiła 1. Dlaczego nie 0, skoro ich nie było? Przy jednej formie ochrony ocena wynosiła 2, a przy dwóch lub więcej – 3. Ale co to ma wspólnego z rzeczywistym zasięgiem tych form ochrony. Ocena 1 mogła zostać przyznana zarówno w przypadku pokrycia gminy formą ochrony w 0,1%, jak i w 100%. Taka ocena nie ma nic wspólnego z obiektywizmem, ilościowością (jest ona źle użytą oceną bonitacyjną), ani z zasadami prowadzenia tych ocen. W przypadku reprezentatywności przyjęto, że im większy areal krajobrazu, tym jest on bardziej wartościowy, tzn. przy objęciu 0-10% powierzchni gminy ocena wynosiła 1, 10-29% - 2 a 30-100% - 3. Sama zasada, że im krajobrazu więcej, tym jest bardziej wartościowy, jest irracjonalna. W moich opracowaniach, które autorka wielokrotnie cytowała, ale jak widać nie zapoznała się z nimi dokładnie, stosowałem odwrotną zasadę: im mniej jest krajobrazu (ilościowo lub powierzchniowo), czyli im jest on bardziej unikatowy, tym jest cenniejszy. Nie spotkałem się z podważeniem takiego podejścia. Ponadto, przedziały procentowe zostały źle wyznaczone, tzn. nie wiadomo, czy dla 10% ocena wynosi 1 czy 2, a wartość  $29% < k < 30%$

---

<sup>28</sup> Kistowski M., 2018, Obszary chronionego krajobrazu jako problem polskiej ochrony przyrody oraz próby jego złagodzenia na przykładzie działań prowadzonych w województwie pomorskim w latach 2014-2018 i ich implikacje społeczne, Przegląd Przyrodniczy, T.XXIX, z.4, s.91-113.

nie została w ogóle oceniona. **Powyższe uwagi dyskredytują proponowaną metodę i stanowią główny powód negatywnej oceny rozprawy doktorskiej mgr inż. I. Soleckiej.**

Ponieważ proponowana metoda jest zła, również wyniki jej zastosowania nie mogą być satysfakcjonujące. Zwrócę więc tylko uwagę na niektóre uchybienia w rozdziale wynikowym, powstałe z innych względów. W tabeli 5, w prawej kolumnie nie podano w % obszaru jednostek krajobrazowych, ale ich udział w powierzchni gminy. Podejście do konfliktów przestrzennych jest nadmiernie uproszczone, ale objaśnianie problematyki konfliktów tego typu, wymagałoby poświęcenia kilku kolejnych stron w już i tak zbyt obszernej recenzji. Można odesłać do publikacji Kołodziejskiego, Kassenberga i Marka, czy Dutkowskiego<sup>29</sup>. To o czym kilkakrotnie pisze autorka, to nie konflikty przestrzenne, ale presje na krajobraz lub ich skutki w nim, a więc co najwyżej kolizje w relacjach ludzie – krajobraz i ich rezultat. W jednym miejscu autorka nazywa jednostki osadnicze położone w wiejskiej gminie Popielów miasteczkami (*towns*), a w innym małymi wsiami (*small villages*). Nie jest również jasne, jakie były kryteria podziału wpływów na krajobraz na: pozytywne, neutralne i negatywne, podobnie jak oceny słabych i silnych stron metody identyfikacji krajobrazów priorytetowych, którą sama autorka ocenia jako nieuniwersalną (a więc po co robić metodę dla jednej gminy?) a ja oceniam jako błędną.

W kończących artykuł dyskusji i wnioskach, większość uwag, szczególnie na s. 124, ma dość luźny związek z problematyką artykułu (mowa o GIS-ie, czy badaniach krajobrazu w Japonii i Hiszpanii). Część tego tekstu została zaczerpnięta z artykułu A4 (s. 125), ale również nie ma ona większego związku z tymi badaniami. Ostatecznie doktorantkę pogrąża stwierdzenie, że „Poland has very little experience in the delimitation and management of landscapes at the local scale, and further studies should be conducted”. To nie Polska oczywiście, a polscy badacze mieliby rzekomo posiadać to małe doświadczenie, co nie jest oczywiście prawdą, ale żeby to odkryć, trzeba jeszcze trochę wnikliwiej postudiować starsze i nowsze badania w tym zakresie. Również wykaz literatury, jak na nieźle punktowane pismo z listy A, został sporządzony wyjątkowo niestarannie.

Generalna ocena artykułu A5 jest wyjątkowo negatywna. Recenzenta dziwi, że mógł on znaleźć się w zbiorze artykułów składających się na rozprawę doktorską, jak również że został dopuszczony do publikacji w czasopiśmie *Land Use Policy*. Potwierdza to niestety moją opinię, że publikowanie w czasopismach posiadających IF (dawniej z listy A MNiSW) nie powinno stanowić podstawy awansu naukowego, bo to nie miejsce opublikowania artykułu lub książki, ale jakość ich treści, powinny świadczyć o wartości naukowej publikacji.

### 3.2. Ocena stylistyczna

Ze względu na dotychczasową objętość recenzji, zwrócę uwagę tylko na najważniejsze uchybienia stylistyczne artykułów, szczególnie w języku polskim, ponieważ wnikliwa korekta stylu artykułów po angielsku wykracza poza moje umiejętności lingwistyczne. W artykule A1: – w streszczeniu „przegląd literatury tematu” zamiast „... literatury dotyczącej problematyki”,

---

<sup>29</sup> Kassenberg A., Marek M.J., 1986, *Ekologiczne aspekty przestrzennego zagospodarowania kraju*, PWN, Warszawa.

Kołodziejski J., 1988a, *Identyfikacja i rozwiązywanie sytuacji konfliktowych występujących między środowiskiem przyrodniczym a zagospodarowaniem przestrzennym*, Zeszyt 1 CPBP 04.10.11., Polit. Gdańska, Gdańsk.  
Dutkowski M., 1995, *Konflikty w gospodarowaniu dobrami środowiskowymi*, Wyd. Uniw. Gdańskiego, Gdańsk.

- s. 225 – zamiast „istnienie jednego krajobrazu, który jest wspólną odpowiedzialnością” powinno być „istnienie jednego krajobrazu, za który wspólnie odpowiadamy...”,
- s. 226 w tabeli 2 – nie „ocena ... oceniana”, ale „walory oceniane”,
- s. 228 – jest „metoda JARK ... nie ma własnej typologii krajobrazu”, a powinno być np. „nie obejmuje (lub „nie zawiera”) typologii...”,
- s. 228 – jest „Każdą jednostkę charakteryzuje wg 4 ... cech” zamiast „na podstawie 4 cech” lub „z zastosowaniem 4 cech”,
- stwierdzono kilka błędów literowych (s. 225, 227, 228).

W artykule A3 stwierdzono wiele błędów wynikających ze słabej korekty redakcyjnej, m.in.:

- w streszczeniu „tło...jest wyznaczone przy pomocy” zamiast „... tło zostało wyznaczone..”,
- s. 118 – „jednym z jego wyników audytu” – błędna składnia,
- s.118 u dołu – zdanie niezrozumiałe: „Czy można wykorzystywać ich używać w sposób automatyczny przy ustawieniu odpowiednich kryteriów jako narzędzie wspierające podejmowanie decyzji?”,
- s. 123 – zdanie niezrozumiałe: „... brak w niej informacji w jakim stopniu powinien przeważać dany typ element krajobrazowy, w przypadku krajobrazów rolniczych jest to rodzaj działek, w jednostce krajobrazowej danego podtypu.”
- s. 123 – jest „dwoma metodami” zamiast „dwoma metodami”,
- s. 123 – jest „wiele zagadnień pozostaje nieporuszonych” zamiast „nie poruszono wielu zagadnień”.

W odniesieniu do artykułu A4:

- wydaje się, że w tytule lepsze byłoby zastosowanie „application” niż obecnego „use”,
- s. 2 – to nie tyle literatura dotycząca oceny wartości krajobrazu ma być integrowana z planowaniem przestrzennym („integrate literature on the concept of landscape value assessment with spatial planning”), co ocena wartości krajobrazu ma być w nie włączana,
- s. 11 – nie wiadomo, czemu autorka napisała „we propose a three-stage...”, a nie „I propose”, w sytuacji, gdy artykuł jest jej samodzielnym opracowaniem,
- s.12 – wydaje się, że w podpisie pod lewym blokiem na ryc. 1, lepsze byłoby użycie określenia „landscape character” niż obecne „landscape characteristics”.

Ogólnie, w porównaniu z tekstem autoreferatu, styl języka zastosowanego w ocenianych artykułach jest bardziej poprawny. Ocena ta częściowo wynika jednak z faktu, że dokonana przeze mnie ocena językowa 3 artykułów w jęz. angielskim była pobieżna, a ponadto artykuły podlegały również pod tym względem korekcie, wykonanej przez redakcję czasopism, w których je opublikowano. Jak się jednak okazało, korekta ta nie zawsze była wystarczająco wnikliwa, szczególnie w *Pracach Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG*.

### 3.3. Ocena techniczna

Do najważniejszych uchybień technicznych stwierdzonych w recenzowanych artykułach należą błędy w zapisie pozycji bibliograficznych w ich wykazach na końcu artykułów. Skrajnie niestarannie został opublikowany ten wykaz w artykule z *Inżynierii Ekologicznej*. Wśród 39 pozycji w około 30 występują błędy: brak numerów stron artykułów lub rozdziałów w monografiach, zbędne podawanie tytułów w jęz. angielskim dla artykułów w jęz. polskim, niepotrzebne podawanie wybranych stron w monografiach autorskich (np. Forman, Godron), zbędne dublowanie numerów tomów czasopism, różne formy zapisu roku wydania (w



nawiasie lub bez), błędy w nazwiskach autorów, różne formy przywołania redaktorów monografii i inne. Również w ponad połowie z 20 pozycji w wykazie literatury do artykułu z *Prac Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG* występują błędy: brak kropek, stosowanie &, brak stron artykułów, zbędne podanie ISBN, różny zapis lat wydania. Znacznie staranniej zestawiono literaturę w dwóch publikacjach w jęz. angielskim, ale w trzeciej, w *Land Use Policy* (Wyd. Elsevier), liczba błędów jest ogromna i występują one w około połowie z 78 publikacji: brak stron artykułów, informacji o miejscu wydania lub wydawcy książki, różny zapis roku opublikowania i stron publikacji i inne. Dotyczy to szczególnie wydawnictw polskich, co świadczy a zaniedbaniach nie tylko ze strony wydawnictwa, ale również autorów. Przykładem może być następująca notka w oryginalnym zapisie: „Myga-Piątek, U., Nita, J., 2015. Polityka krajobrazowa Polski–u progu wdrożeń–ńLandscape policy of Poland–the initial stage of implementation. *Przeł d Geograficzny* 87 (1), 5–25.”

Inne ważniejsze niedociągnięcia techniczne, obejmują:

- w artykule A2 na ryc. 3 nierozróżnialne na mapie są barwy wskazane jak dwie pierwsze w legendzie; skala lat na wykresie z ryc. 4 powinna być odwrócona, tzn. od góry powinny być lata starsze,
- w artykule A3 na mapie z ryc. 1 nie wiadomo po co pod legendą w jęz. polskim został umieszczony tytuł legendy w jęz. angielskim; na końcu rozdziału Wyniki napisano, że ryc.1 jest poniżej, podczas gdy jest powyżej (a nawet na poprzedniej stronie),
- w artykule A4 w tabelach 1-4, ale szczególnie 2 - 4, krzyżyki są nieczytelne w wierszach, ze względu na ich zagęszczenie i brak linii podziału dla poszczególnych wierszy tabeli,
- w artykule A5 w rozdziale 1 zbędny jest podrozdział 1.1., po pierwsze dlatego że jest tylko jeden (podrozdziały mają sens, gdy co najmniej są dwa) oraz zaczyna się w połowie rozdziału 1, a więc dlaczego nie wydzielono podrozdziału również w jego pierwszej połowie; na ryc. 1 (położenie obszaru badań) z legendy wynika, że Polska jest wokół Polski, ponieważ na mapie Polska jest szara, o w legendzie jest biała; na ryc. 2 cztery mapki są oznaczone jako a – d, a w legendzie pod mapą jako A – D; na mapie z ryc. 5 nieczytelne jest, które krajobrazy są priorytetowe (legenda niejasna); w legendzie na mapie brak jednego elementu.

Ogólna ocena technicznej strony artykułów składających się na zbiór jest przeciętna. Liczba uchybień, szczególnie dotyczących not bibliograficznych, jest bardzo duża w 3 z 5 artykułów, co świadczy o braku staranności w trakcie ich przygotowania. Również elementy graficzne, takie jak mapy i wykresy, pozostawiają wiele do życzenia. Wydaje się, że w pracach dotyczących krajobrazu, strona graficzna powinna być wykonana szczególnie starannie.

## **4. OGÓLNA OCENA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**

### **4.1. Ocena spójności tematycznej zbioru artykułów**

Chronologiczne, artykuły składające się na zbiór dotyczą następującej problematyki:

- w 2016 r. przeglądu polskiej literatury dotyczącej identyfikacji i waloryzacji krajobrazu,
- w 2017 r. (A2) przemian terenów rolniczych wokół Wrocławia na skutek suburbanizacji, szczególnie zabudowy jednorodzinnej oraz (A3) identyfikacji tła krajobrazowego terenów rolniczych na fragmencie terenu badanego w poprzednim artykule,

- w 2018 r. (A4) przeglądu zagranicznej literatury dotyczącej zastosowania ocen wartości krajobrazu w planowaniu przestrzennym z próbą zarysowania schematu przebiegu tego procesu oraz (A5) analizy krajobrazu dla potrzeb zrównoważonego gospodarowania gruntami na przykładzie opolskiej gminy Popielów.

Obejmują one więc przegląd literatury polskiej i obcej (2016, 2018), badania suburbanizacji bez głębszego odniesienia się do kontekstu wartości krajobrazu (2017) oraz próby identyfikacji krajobrazu (tło) i oceny jego wartości, przeprowadzone na dwóch obszarach: w gminach wiejskich wokół Wrocławia (choć nie jest w pełni jasne, czy w całych 10 gminach czy też tylko na ok 30 km<sup>2</sup> gminy Wisznia Mała, ponieważ dane w tab. 2 wskazują na wszystkie gminy, a na mapie z ryc. 1 pokazano tylko fragment tej jednej gminy) oraz w silnie zalesionej jak na Opolszczyznę gminie Popielów położonej między Opolem a Brzegiem (2017, 2018).

Przypominając, że tytuł rozprawy brzmi **Identyfikacja i waloryzacja krajobrazu na potrzeby polityki przestrzennej**, można uznać że celem artykułów A1 i A4 jest kwerenda literatury i zgromadzenie wiedzy, która miała posłużyć do sformułowania metod i wykonania merytorycznej części badań. Biorąc pod uwagę treść publikacji podlegających kwerendzie, należy ocenić, że większość analizowanych publikacji mieści się w problematyce rozprawy. Należy jednak podkreślić, że w kwerendzie pominięto dużo ważnych i kluczowych publikacji, szczególnie krajowych i pochodzących z XX w., a więc w większości nie dostępnych w Internecie. Pierwszy z tych artykułów merytorycznie i technicznie oceniono negatywnie, drugi pozytywnie. Dwa kolejne artykuły (A3 i A5) przedstawiają rezultaty badań, które w pewnej części zostały przeprowadzone z zastosowaniem metod, które mogły powstać w wyniku wykorzystania doświadczeń przedstawionych we wcześniej charakteryzowanej literaturze. Pierwszy z nich stanowi raczej przyczynek do badań w zakresie rozpoznania (tła) krajobrazu, a drugi w opinii autorów miał ambicje zaprezentowania metody oceny wartości krajobrazu i jej zastosowania, czyli miał być kluczowym osiągnięciem z punktu widzenia dorobku doktorantki. Ocena obu artykułów jest negatywna, pierwszego niska a drugiego bardzo krytyczna. Ostatni artykuł (A2) dotyczy problematyki o słabym powiązaniu z tematem rozprawy doktorskiej. Obejmuje on co prawda ten sam lub zbliżony obszar, jak badania z publikacji A3, ale jego treść w większości byłaby zbędna, gdyby rozprawa pod obecnym tytułem została przygotowana w formie tradycyjnej dysertacji (pracy) doktorskiej. Akurat ten artykuł został oceniony stosunkowo pozytywnie.

Z przedstawionej oceny wynika, że **spójność tematyczna zbioru artykułów przedstawionych jako rozprawa doktorska jest niepełna**. Cztery publikacje – wśród których trzy zostały ocenione negatywnie – można uznać za związane z tematem rozprawy, a jeden artykuł pozytywnie oceniony, jako nie posiadający z nim istotnych związków.

#### **4.2. Ocena wkładu doktorantki w przygotowanie zbioru artykułów**

Ten aspekt rozprawy jest najtrudniejszy do oceny, ponieważ bez ogromnego nakładu pracy można go ocenić głównie formalnie, na podstawie oświadczeń składanych przez współautorów publikacji zbiorowych, natomiast obiektywna ocena merytoryczna byłaby możliwa jedynie po wnikliwym zapoznaniu się z dorobkiem współautorów, co nie jest możliwe nie tylko ze względu na ich liczbę (łącznie 5 osób), ale również na czas przeznaczony na wykonanie recenzji. Opierając się więc na oświadczeniach doktorantki i pozostałych współautorów stwierdzono, co następuje:

- udział doktorantki w dwóch publikacjach (A1, A4) wynosił 100%, jednak obie te publikacje miały charakter przeglądu literatury i nie można ich zaliczyć do artykułów badawczych, a co najwyżej do dorobku obejmującego analizę źródeł wiedzy, która ma następnie służyć do przeprowadzenia rzeczowych prac naukowych; jedna z nich została oceniona ujemnie, druga pozytywnie,
- udział w jednym artykule trójautorskim wynoszący 80%; był to artykuł A5, podsumowujący zbiór publikacji, który został oceniony bardzo negatywnie,
- udział w dwóch artykułach trójautorskich wynoszący około połowy, w A2 – 45% a w A3 – 50%, przy czym artykuł w którym udział doktorantki był najmniejszy został oceniony pozytywnie, natomiast drugi z nich negatywnie.

Analizując merytoryczną treść oświadczeń autorów, można zauważyć, że w przypadku dwóch ostatnich artykułów mgr inż. I. Solecka realizowała podobne elementy: koncepcję pracy, określenie problemu badawczego, metodykę, interpretację wyników, opracowanie dyskusji oraz większość tabel i rycin. Udział pozostałych autorów wydaje się znacznie mniejszy i obejmuje bardziej dyskusję i redakcję artykułu, korektę i jego przekazanie do druku. W rezultacie, ocena efektów udziału doktorantki w przygotowaniu publikacji nie jest jednoznaczna, ponieważ jedną z nich oceniono pozytywnie, a drugą negatywnie. Jednak w przypadku tej lepiej ocenionej, zgodnie z deklaracją również M. Sylla miała znaczący udział w przygotowaniu metodyki, analizie i interpretacji wyników oraz redakcji tekstu i jego tłumaczeniu. Mogło to więc mieć decydujące znaczenie dla pozytywnej oceny artykułu, co nie miało miejsca w przypadku drugiej publikacji. W artykule A5 doktorantka przygotowywała większość tekstu, a współautorzy (z udziałem po 10%) brali udział w dyskusji nad problematyką oraz współpracowali przy opracowaniu czterech rozdziałów artykułu i redakcji całości. Artykuł ten został jednak bardzo nisko oceniony, a co za tym idzie, dominujący udział mgr inż. I. Soleckiej w jego opracowaniu, skłania raczej do negatywnej oceny jej dorobku w zakresie obejmującym rozprawę doktorską.

Reasumując, stosując czysto ilościowy wskaźnik udziału doktorantki w recenzowanych artykułach, można go oszacować na około 75%. Biorąc jednak pod uwagę proporcje udziału w publikacjach pozytywnie i negatywnie ocenionych, w przypadku tych pierwszych udział jej jest nieco niższy (72,5%), a w drugich – nieco wyższy (76,66%). Różnice są oczywiście minimalne, stanowią jednak pewien sygnał, że udział doktorantki mógł wpłynąć na pogorszenie jakości publikacji. Można więc ocenić, że **wkład doktorantki w przygotowanie publikacji mieścił się w dopuszczalnych granicach tego udziału, jednak nie w każdym przypadku mógł on mieć pozytywny wpływ na jakość opublikowanych prac.**

#### 4.3. Ocena syntetyczna

Przechodząc do oceny syntetycznej całości rozprawy, należy stwierdzić, że **merytoryczna ocena autoreferatu wykonanego w ramach rozprawy doktorskiej jest negatywna.** Postawione hipotezy są wątpliwe i częściowo nie wymagają potwierdzenia w badaniach naukowych. Metody w części są niepoprawne lub tak uproszczone, że można je określić jako banalne. Literatura krajowa została poznana w stopniu niewystraszającym. **Ocena językowa rozprawy jest dostateczna.** Wynika ona z kilkunastu błędów i uchybień o charakterze stylistycznym, co wydaje się znaczną liczbą w tekście zajmującym ok. 20 stron.

**Uchybienia techniczne wskazują na stosunkowo słaby warsztat doktorantki** w zakresie przygotowania prac naukowych.

Biorąc pod uwagę, że decydująca powinna być ocena merytoryczna rozprawy, łącznie **autoreferat oceniam negatywnie**. Obnażył on znaczne luki w wiedzy doktorantki oraz jej umiejętnościach w zakresie przygotowania prac naukowych.

Pełniejsza ocena merytoryczna dokonana na podstawie lektury zbioru artykułów, **potwierdziła ocenę negatywną sformułowaną na podstawie autoreferatu**. Wpłynęło na to wiele elementów przedstawionych w rozdziale 3 recenzji, jednak **głównym powodem negatywnej oceny była wadliwie opracowana metoda przedstawiona w artykule A5**. Jako bulwersujący oceniam fakt, że tak słaby artykuł opublikowano w czasopiśmie posiadającym IF 3,194 i ocenionym na 40 pkt. na dawnej liście A MNiSW (wg ostatniego wykazu, z 25 stycznia 2017 r.). Styl języka zastosowanego w ocenianych artykułach jest poprawniejszy niż autoreferatu, jednak nie pozbawiony błędów. **Ocena technicznej strony artykułów jest przeciętna**, jednak ogromna liczba błędów w wykazach bibliograficznych w trzech z pięciu artykułów (A1, A3, A5), świadczy o braku staranności redakcji i autorów w trakcie ich przygotowania. Liczne zastrzeżenia dotyczą również elementów graficznych: map i wykresów.

Podobnie jak w przypadku autoreferatu, ze względu na decydujący wpływ oceny merytorycznej, **zbiór artykułów stanowiący część rozprawy doktorskiej oceniam negatywnie**.

**Spójność tematyczna zbioru artykułów przedstawionych jako rozprawa doktorska jest niepełna**. Cztery publikacje – wśród których trzy zostały ocenione negatywnie – można uznać za związane z tematem rozprawy, a jeden artykuł pozytywnie oceniony, jako nie posiadający z nim znaczących związków. **Wkład doktorantki w przygotowanie publikacji mieści się w dopuszczalnych granicach**, jednak co najmniej w przypadku jednego artykułu (A3, A5) jej udział mógł wpłynąć na pogorszenie jakości publikacji.

W konsekwencji powyższych ocen, **ogólna ocena rozprawy doktorskiej jest negatywna**.

## **5. WNIOSEK**

W świetle powyższych wniosków, zgodnie z właściwymi przepisami, określonymi w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz.U. 2017 poz. 1789) oraz ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1669 z późn. zm.), stwierdzam, że **recenzowana rozprawa nie spełnia kryteriów stawianych pracom doktorskim i wnoszę do Rady Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu o nie dopuszczenie mgr inż. arch. Igi Soleckiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego**.

dr hab. Mariusz Kistowski prof. UG